

Aktywność w walce o pokój – to przyczynianie się ze wszelkich miar i na każdym kroku do realizacji naszego planu 6-letniego

Już 13 kondygnacji
Pałacu Kultury i Nauki
im. Józefa Stalina

WARSZAWA (PAP).

Na budowie Pałacu Kultury i Nauki im. Józefa Stalina, obok montażu konstrukcji stalowej, która osiągnęła już poziom 13 kondygnacji, kontynuowane są roboty przy wszystkich skrzydłach bocznych i łączących. Według przewidywań obliczeń zmontowano dotychczas około 11 tys. ton stali.

GTAS

WIELKOPOLSKI

Cena 20 gr

CZY
TEL
NIK

Rok IX Wyd. A B

Poznań, wtorek 19 V 1953 r.

Nr 118 (2863)

Dni Oświaty, Książki i Prasy powinny stać się początkiem nowego, wyższego etapu pracy nad upowszechnieniem czytelnictwa

Imponujące osiągnięcia Polski Ludowej w dziedzinie oświaty i kultury

Przemówienie ministra oświaty Witolda Jarosińskiego

WARSZAWA (PAP)

W dniu 17 bm., rozpoczęły się w całym kraju Dni Oświaty, Książki i Prasy. Bogaty program imprez i obchodów tegorocznych Dni przygotowany został starannie przez sześć lat. W dniu 17 bm. odbyły się liczne narady aktywności kulturalno-oświatowej, poświęcone sprawie umasowienia czytelnictwa książek i prasy wśród szerokich rzesz społeczeństwa.

Z okazji Dni Oświaty, Książki i Prasy minister Witold Jarosiński wygłosił w dniu 16 bm. przez radio przemówienie, które podajemy poniżej w streszczeniu:

„Towarzysze, Obywatele, Młodzieży!

Po raz piąty obchodzimy w Polsce Ludowej Dni Oświaty, Książki i Prasy!

Chociaż młoda jest jeszcze tradycja Dni, ale stanowi już ona trwałą dorobek w naszym życiu.

Dni Oświaty, Książki i Prasy są bowiem wyrazem i znamiem nowych czasów, nowej epoki, którą tworzy zwycięska klasa robotnicza natchniona nieśmiertelnymi ideami Marksa, Engelsa, Lenina, Stalina.

Walcąc pod sztandarem socjalizmu o zbudowanie nowego życia, wolnego od wyzysku i ucisku, mas pracujących, polska klasa robotnicza stała się nosicielką i kontynuatorką najpiękniejszych i najlepszych tradycji kulturalnych naszego narodu; stała się równocześnie motorem dalszego rozwoju i rozkwitu kultury polskiej.

Dowodzą tego bezspornie 9 lat władzy ludowej w Polsce, która podjęła ogromny wysiłek dla likwidacji zacofania kulturalnego pozostawionego

nam przez rządy kapitalistów i obszarników.

Min. Jarosiński omówił następnie smutną spuściznę w dziedzinie kulturalnej z okresu międzywojennego, po czym oświadczył:

„Cały system rządów burżuazji zmierzał do zahamowania rozwoju świadomości ludzi pracy, aby tym łatwiej móc ich wyzyskiwać i ciemiężyć, utrzymać w bierności.

Inaczej jest w Polsce Ludowej, która jest Ojczyzną ludu pracującego i w której rządy sprawuje klasa robotnicza związana nierozdzielnie sojuszem z pracującym chłopstwem.

Rewolucja kulturalna swym twórczym porwytem ogarnia coraz szersze masy.

Głód wiedzy, nauki, pragnienie książki, prasy, rozrywki kulturalnej stały się coraz bardziej powszechne. Toteż rosła niebawem szybko nakłady prasy i książek, rośnie ilość bibliotek, teatrów, kin, świetlic, domów kultury itp.

Tak na przykład w latach 1945 do 1952 wydaliśmy 510 milionów egzemplarzy książek, czyli w ciągu 8 lat o 100 milionów więcej, niż w czasie 20-lecia międzywojennego. „Pan Tadeusz”, największe arcydzieło literatury polskiej, osiągnął nakład 1 miliona 600 tysięcy egzemplarzy. Rośnie czytelnictwo literatury pięknej, rośnie zapotrzebowanie na literaturę polityczną, na dzieła klasyków marksizmu-leninizmu. „Krótki kurs historii WKP(b)” osiągnął nakład półtora miliona egzemplarzy.

W roku 1952 przypadało w Polsce 5 razy więcej książek na każdego obywatela, niż przed wojną.

14-KROTNY WZROST NAKŁADÓW CZASOPISM I GAZET

Podobnie bujnie rozwija się prasa. Nakłady czasopism i gazet wzrosły 14-krotnie w stosunku do okresu 20-lecia (Ciąg dalszy na str. 2)

Katastrofa trzech amerykańskich samolotów wojskowych w Niemczech zach.

Agencja ADN donosi z Mannheimu, że podczas manewrów powietrznych nad granicą badeńsko-heńską zderzyły się i runęły na ziemię trzy amerykańskie samoloty wojskowe. Siedem osób zginęło, a trzy odniosły ciężkie rany.

Robotnicy stołecznych zakładów pracy gościli u siebie kolarzy uczestników VI Wyścigu Pokoju

WARSZAWA (PAP)

15 bm. — w dzień po zakończeniu VI Międzynarodowego Kolarskiego Wyścigu Pokoju, zorganizowanego przez „Trybunę Ludu”, „Neues Deutschland” i „Rude Pravo” na trasie Praga — Berlin — Warszawa — uczestnicy tej wspaniałej imprezy, kolarze 16 drużyn reprezentujących 15 narodowości, podejmowani byli serdecznie przez załogi robotnicze naszej stolicy.

Przebiegające w serdecznej, braterskiej atmosferze spotkania stały się okazją do gorących manifestacji na rzecz międzynarodowej solidarności wszystkich narodów w walce o wspólne dobro — pokój na całym świecie.

Serdecznie przyjęli zwycięzców Wyścigu Pokoju — kolarzy NRD robotnicy Zakładów im. 22 Lipca. Zwiedzających fabrykę zawodników i współautorów zwycięstwa — mechaników i trenerów witano oklaskami oraz okrzykami na cześć przyjaźni polsko-niemieckiej, na cześć prezydenta Wilhelma Piecka. Gorąco podejmowano wznoszone przez gości okrzyki na cześć Prezesa Rady Ministrów — Bolesława Bierut. Manifestowano gorące uczucia miłości do Związku Radzieckie-

W ROKU SZKOLNYM 1950/51 OBJĘTO NAUKĄ WSZYSTKIE DZIECI W WIEKU OD 7-14 LAT



PRZED WOJNĄ MILION DZIECI NIE UCZĘSZCZAŁO DO SZKÓŁ

Otwarcie inauguracyjnej wystawy Dni Oświaty, Książki i Prasy w Poznaniu

Otwarcie centralnej wystawy postępowej książki i prasy polskiej w filii nr 5 Biblioteki Miejskiej, ul. Dzierżyńskiego zainaugurowane zostały poznańskie obchody Dni Oświaty, Książki i Prasy.

Wystawa obrazuje rozwój postępowej myśli polskiej od XVI wieku począwszy aż po dzień dzisiejszy. Renesans — literatura wieku XVII — Oświecenie — Romantyzm — Pozytywizm — literatura polska okresu kapitalizmu i wreszcie literatura budownictwa socjalistycznego — oto etapy kilkaset lat trwającej walki postępowych sił o patriotyczne, ludowe i internacjonalistyczne oblicze literatury, będącej odzwierciedleniem życia mas pracujących.

Uzupełnieniem tematu wystawy: „Polska literatura postępową udostępniona masom” — jest wydzielony dział,

ukazujący postać Wielkiego Stalina w świetle wybranych opracowań literackich i publicystycznych.

Otwarcia wystawy dokonał sekretarz KM PZPR Malinowski. Charakter wystawy omówił dyrektor Biblioteki im. Raczyńskich płk Róg-Mazurek.

Żołnierze-Kościuszkowcy obchodzili uroczyste swe święto

Uroczystości obchodzili żołnierze-Kościuszkowcy 10 rocznicę powstania swojej jednostki. We wszystkich oddziałach odczytany został list Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego, skierowany do żołnierzy i Warszawskiej Dywizji im. T. Kościuszki.

Słowa listu ukochanego dowódcy żołnierze przyjęli z entuzjazmem. Zmobilizowali one żołnierzy do jeszcze lepszej nauki, do wzorowego spełniania swych patriotycznych i obywatelskich obowiązków wobec Ojczyzny.

W związku z 10 rocznicą powstania 1 Dywizji została zorganizowana ruchoma wystawa pod tytułem: „Tradycje bojowe 1 Warszawskiej Dywizji Piechoty im. T. Kościuszki”.

Wojewódzka Konferencja Połączeniowa LPŻ, LL i LM

W Poznaniu odbyła się Wojewódzka Konferencja Połączeniowa Ligi Przyjaciół Żołnierza, Ligi Lotniczej i Ligi Morskiej. Konferencji przewodniczył St. Wiecheć.

W imieniu KW PZPR konferencję powitał sekretarz KW — Bogdan.

Osiągnięcia lig w zakresie szkolenia wojskowego i wojskowo-technicznego omówił B. Frankiewicz — prezes Zarządu Miejskiego LPŻ w Poznaniu. Stwierdził on, że wszystkie łączące się ligi poszczególnych działach szeregami osiągnięć. Praca lig przyczyniła się nie tylko do podniesienia wyszkolenia wojskowego i wojskowo-tech-

nicznego mas społeczeństwa, lecz również praca szkoleniowo-wychowawcza lig ułatwiła wielu ludziom pracy przyspieszenie wykonania zadań produkcyjnych, pogłębiła więź społeczeństwa z Wojskiem Polskim oraz przyczyniła się do upowszechnienia wśród ludzi pracy wiadomości o bohaterstwie Armii Radzieckiej.

W wyniku obrad konferencji wybrano nowe władze zjednoczonej Ligi Przyjaciół Żołnierza.

Na zakończenie konferencji zebrani wystosowali listy do Prezesa Rady Ministrów B. Bieruta oraz do ministra obrony narodowej Marszałka K. Rokossowskiego.

Manewry marynarki wojennej krajów bloku atlantyckiego

SZTOKHOLM (PAP)

Prasa donosi, że w dniu 15 bm. rozpoczęły się w pobliżu wybrzeża zachodniego Szwecji manewry marynarki wojennej krajów bloku atlantyckiego. W manewrach uczestniczą okręty angielskie, duńskie i norweskie.

W związku z manewrami ma przybyć do Goeteborgu jeden z angielskich połowaczy min.

Prezydenci CSR ułaskawił W. Oatisa

PRAGA (PAP) Czechosłowacka Agencja Telegraficzna donosi, że decyzją prezydenta Republiki Czechosłowackiej zwolniony został z więzienia William Oatis — obywatel Stanów Zjednoczonych, b. korespondent agencji Associated Press w Pradze.

W dniu 4 lipca 1951 roku Sad Państwowy w Pradze skazał W. Oatisa, któremu udowodniono uprawianie szpiegostwa i innej działalności antypaństwowej, na 10 lat więzienia. W listopadzie 1952 roku, żona skazanego, pani Oatis, za pośrednictwem ambasady czechosłowackiej w Waszyngtonie wystosowała pismo do prezydenta Republiki Czechosłowackiej z prośbą o ułaskawienie Oatisa.

Jak donosi Czechosłowacka Agencja Telegraficzna, prezydent republiki przychylił się do tej prośby.

Z kroniki dyplomatycznej

Przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki przyjął w dniu 16 bm. dotychczasowego ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego PRL w Wielkiej Brytanii — Jerzego Michałowskiego.

Uporządkowanie systemu płac i norm jest potrzebne i celowe — mówią robotnicy z licznych fabryk

WARSZAWA (PAP)

Artykuł przewodniczącego CRZZ — Wiktora Kłosiewicza pt. „O uporządkowanie systemu płac i norm”, zamieszczony w Trybunie Ludu z dnia 10 bm., wzbudził duże zainteresowanie wśród robotników licznych zakładów pracy, zwłaszcza przemysłu metalowego i budownictwa.

Ze zrozumieniem mówią o sprawach wysuniętych w tym artykule m. in. robotnicy zakładów im. Waryńskiego w Warszawie — Zbigniew Burski, Wincenty Dziekanowski, Jerzy Kochanowski i inni.

„Z tym co mówi tow. Kłosiewicz w swoim artykule — oświadcza monter — elektryk Zbigniew Burski — całkowicie się zgadzam. Z płacami i normami w naszym zakładzie, jak i w wielu innych, nie zawsze jest w porządku. Pódezas gdy jedne normy ustalane były na podstawie dokładnych technicznych obliczeń, inne opracowywano w przybliżeniu, jak to się mówi, na oko.

Robotnicy wydziału mechanicznego np. mają normy ustalone po dokładnych badaniach, a w innych wydziałach wiele operacji było ustalonych bez specjalnego namysłu, bez badania możliwości produkcyj-

nych. Np. przy montażu żurawia dano kiedyś normę 30 godzin, a w rzeczywistości montaż jednego żurawia trwał kilka godzin. Nawet ledwo przyuczeni robotnicy mogli taką normę przekroczyć o przeszło 1000 procent, a w tym samym czasie inni robotnicy wysoko wykwalifikowani, musieli dobrze pracować, by wyrobić 200 proc. normy. Złość brała człowieka, gdy widział, że przy takich normach nawet bumelanci więcej wyrabiali od nas”.

Kowal - brygadziści Wincenty Dziekanowski mówi:

„U nas w kuźni mamy trudną robotę. Maszyny są stare, praca nie jest zmechanizowana i żeby wysoko przekroczyć normę trzeba mieć wysokie kwalifikacje i dobrze pracować. Ja jestem starym fachowcem i wykonuję ok. 300 proc. normy, a przy niektórych robotach w innych wydziałach,

gdzie normy są nieuporządkowane, nawet robotnicy mało wykwalifikowani przekraczają często bez trudu normę o 500 procent, a nawet więcej. Powoduje to, że wysoko wykwalifikowani kowale z naszego wydziału chcieli przenosić się do montażowego, bo tam przy mniejszej pracy można o wiele więcej przekroczyć normę, a więc i więcej zarabiać”.

Otwarcie największej w Polsce stacji technicznej obsługi samochodów

W Krakowie odbyła się w obecności wicemin. transportu drogowego i lotniczego — Burgina uroczystość otwarcia i oddania do użytku największej i najnowocześniejszej w kraju stacji technicznej obsługi samochodów. Podobne placówki powstają w Łodzi, Lublinie, Warszawie i Gdyni.

Stacja, dzięki ofiarnej pracy załóg robotniczych krakowskiego przemysłowego zjednoczenia budowlanego uruchomiona została na pięć miesięcy przed terminem.

Placówka ta wykonywać będzie remonty kapitalne i drobne wszelkiego rodzaju pojazdów. W obszernych, jasnych halach do napraw wozów osobowych i ciężarowych oraz motocykli, wszystkie prace zostały zmechanizowane.

Zastosowano tu racjonalną, nowoczesną organizację pracy. Wózki elektryczne i nowoczesne szybkobieżne windy przenosić będą części samochodu z jednego stanowiska na drugie. Każdy przybywający na stację wóz będzie poddany myciu i dokładnie wysuszony gorącym powietrzem. Kanale podwoziowe wyposażone są białymi glazurami kafelkami, oświetlone światłem jarzeniowym. Przy każdym kanale zainstalowany został stół monterski, wyposażony w niezbędne narzędzia i zaopatrzone w sprężone powietrze oraz instalacje wodociągowe.

Dzięki szeroko rozgałęzionej wentylacji w hali, w kanałach podwoziowych itp., powietrze zmieniać będzie kilkakrotnie w ciągu dnia. Załoga stacji otrzymała piękna stołówkę, natrysk i ciepłą zimną wodą, wygodne szatnie.

Na widowni międzynarodowej

Zaostrzenie sprzeczności anglo-amerykańskich

W związku z debatą nad polityką zagraniczną w brytyjskiej Izbie Gmin, w ubiegłym tygodniu nastąpiło dalsze zaostrzenie i tak już niezbyt od dłuższego czasu serdecznych stosunków między Waszyngtonem i Londynem. Sprzecznosc interesów zarysowała się tu bardziej jasno niż kiedykolwiek. Zarówno w przemówieniu premiera Churchilla, a zwłaszcza w dyskusji — znalazły się akcenty antyamerykańskie,

które wyprowadziły zupełnie z równowagi wielu młodych polityków waszyngtońskich.

W toku debaty były premier labourystowski, Attlee, oświadczył m. in.: „W Stanach Zjednoczonych są elementy, które nie chcą uregulowania kwestii koreańskiej i z faktem tym należy się liczyć. Są tam ludzie, którzy chcą generalnej wojny z Chinami, wojny przeciwko komunizmowi w ogóle”. A były labourystowski wice-minister wojny, Wyatt, oświadczył, że jeśli Stany Zjednoczone nadal sprzeciwiać się będą dopuszczeniu Chin Ludowych do ONZ, Anglia musi być gotowa „głosować przeciwko Ameryce w ONZ”.

Wystąpienia tego rodzaju — a przytoczyliśmy tylko kilka głosów, obrazujących w pewnym tylko stopniu antyamerykański charakter dyskusji w Izbie Gmin — doprowadziły do furii niektórych polityków waszyngtońskich, tych właśnie polityków, którzy tak niecierpliwie oczekują wybuchu wojny. Najbardziej może charakterystyczne były wystąpienia oświadczonego senatora Mc Carthy'ego — znanego z jednej strony z jawnie faszystowskich poglądów i z drugiej nagonki pod hasłem walki z antyamerykanizmem, a z drugiej strony — z korupcji i łapownictwa.

Mc Carthy zaatakował osobiście byłego premiera Attlee, którego przedstawił swym słuchaczom niemal jako „komunistę”, a następnie oświadczył pod adresem Wielkiej Brytanii, że jeśli jej nie odpowiada stanowisko amerykańskie w Korei, „to niech się wycofa i idzie do licha”. Wówczas — dodał amerykański senator Mc Carthy — weźmiemy się do zatapiania ich (tzn. angielskich — red.) przeklętych statków”.

W podobnym tonie, jeśli nawet bez wyzysku rytmistycznych, sformułowane były wypowiedzi niektórych innych polityków amerykańskich. Również prasa waszyngtońska i nowojorska skorzystała z okazji, by wystąpić gwałtownie przeciwko sojusznikom angielskim.

Prasa angielska nie pozostała dłużna i zamieściła z kolei szereg artykułów, zawierających pochwały dla Churchilla i uczestników debaty w Izbie Gmin, połączone z akcentami zdecydowanie antyamerykańskimi. Tak np. burżuazyjny „Manchester Guardian” pisze o „trwających i pogłębiających się różnicach zdań między W. Brytanią i Ameryką”, a były brytyjski ambasador w Waszyngtonie, sir Oliver Franks, występując w Królewskim Instytucie Spraw Międzynarodowych oświadczył, że „nie należy traktować współpracy brytyjsko - amerykańskiej jako czegoś tak nieodwołalnego, jak prawa natury”.

Przysłowiowe oliwy do ognia w stosunkach amerykańsko - brytyjskich dołała podróż amerykańskiego sekretarza stanu Dullesa na Bliski Wschód, uważany w Londynie za tradycyjną sferę wpływów angielskich. Pobyt Dullesa w Kairze zakończył się całkowitą niepowodzeniem, lecz oficjalny Londyn dobrze zapamiętał, że Dulles usiłował podczas rozmów z dyktatorem Egiptu, Naguibem — mówiąc nieparlamentarnie — „wykiwać” swych partnerów angielskich. Przypomnijmy poza tym sprawę naftę irańską, przypomnijmy dyskryminację angielskich kupców i przemysłowców w USA, przypomnijmy faworyzowaną przez USA konkurencję Japonii i Niemiec zachodnich na tradycyjnie angielskich rynkach — a zrozumiemy, że węzeł sprzeczności ekonomicznej i politycznej między USA i W. Brytanią staje się coraz bardziej trudny do rozwikłania dla tych, którzy dążą do wywołania trzeciej wojny światowej.

G. J.

Wręczenie nagród zwycięzcom w VI Kolarskim Wyścigu Pokoju

(Dokończenie ze str. 1)

narodu zagrzewają i nas do jeszcze wydajniejszej pracy. Będziemy ze wszystkich sił umacniać i zacieśniać przyjaźń narodu niemieckiego i polskiego. Będziemy walczyć o zjednoczenie wszystkich Niemców pod sztandarem pokoju i demokracji.”

„Naród francuski, francuska klasa robotnicza żywo zainteresowana jest w utrzymaniu pokoju na świecie — powiedział w czasie spotkania z robotnikami Zakładów im. Komuny Paryskiej kierownik drużyny francuskiej Segard. — Drużyna nasza, to zespół robotniczy. Miliony ludzi na trasie, żywy entuzjazm, liczne place budowy mijane po drodze, przekonały nas o sile ruchu pokoju, o pokojowym budownictwie w Polsce, NRD i Czechosłowacji. Jestem głęboko przekonany, że wspólny wysiłek ludzi pracy wszystkich krajów pozwoli zapobiec nowej wojnie.”

Podczas wszystkich spotkań załogi zakładów pracy wręczyły kolarzom pamiątkowe upominki.

16 bm. odbyła się w Warszawie, w sali Teatru Narodowego im. Wojska Polskiego, uroczystość zakończenia VI Międzynarodowego Kolarskiego Wyścigu Pokoju.

Sały teatru szczelnie wypełnili przodownicy pracy, przedstawiciele świata kulturalnego i sportowego stolicy oraz uczestnicy VI Wyścigu Pokoju.

Pierwsza z nagród — puchar kryształowy Światowej Rady Pokoju dla zwycięskiego zespołu VI Międzynarodowego Kolarskiego Wyścigu Pokoju — zwycięskiej drużynie Niemieckiej Republiki Demokratycznej wręczył członek Światowej Rady Pokoju Jerzy Putrament.

Za najlepsze wyniki na terenie Czechosłowacji puchar prezydenta Republiki Czechosłowackiej Antonína Zapotocky'ego wręczył drużynie Danii ambasador CSR w Warszawie Karel Vojaček.

Puchar prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej

USA wysyłają broń do Syjamu

NOWY JORK (PAP)

Korespondent dziennika „Chicago Daily News” donosi z Tokio o „nagromadzeniu większej ilości broni i amunicji w celu szybkiego wysłania jej do Syjamu... Broń i amunicja pochodzi z zapasów w Japonii, utworzonych w roku ubiegłym w okresie, kiedy w Korei toczyły się sto sunkowo mniej intensywne walki.”

Wilhelma Piecka dla najlepszego zespołu na terenie NRD oraz puchar premiera rządu NRD Otto Grotewohla dla najlepszego zawodnika na terenie NRD wręczyła drużynie duńskiej i Polakowi z Francji, Pawłisiakowi, szef misji dyplomatycznej NRD w Warszawie ambasador Aenne Kundermann.

Puchar przewodniczącego Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Aleksandra Zawadzkiego wręczył sekretarz Rady Państwa Marian Rybicki drużynie polskiej, która na etapach wiodących od granicy pokoju na Odrze i Nysie do Warszawy uzyskała najlepsze wyniki.

Puchar Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta otrzymał z rąk szefa urzędu Rady Ministrów min. Kazimierza Miłaja najlepszy zawodnik na etapach Wyścigu w Polsce — Królak.

W imieniu komitetu organizacyjnego festiwalu młodzieży i studentów w Budapeszcie przed stawiciel Zarządu Głównego ZMP Tadeusz Wegner wręczył puchar zwycięskiemu zespołowi zawodników NRD.

Puchar przechodni organizatorów Wyścigu „Trybuna Ludu”, „Neues Deutschland” i „Rudeho Prava” zdobyła drużyna NRD.

Liczne nagrody i upominki otrzymały również poszczególne zespoły jak i zawodnicy.

W godzinach wieczornych uczestnicy uroczystości wzięli udział w spotkaniu organizowan-

ym przez Prezydium Stołecznej Rady Narodowej, Centralną Radę Związków Zawodowych i Polski Komitet Obronców Pokoju — w sali kameralnej Teatru Narodowego w Warszawie.

Na spotkanie przybyli członkowie rządu z wiceprezesa Rady Ministrów Józefem Cyrankiewiczem na czele.

Przemówienie ministra oświaty Witolda Jarosińskiego

(Dokończenie ze str. 1)

Polski kapitalizm. Prasa stała się potężnym narzędziem w rękach mas pracujących w walce o wyższą świadomość polityczną, o mobilizację do współzawodnictwa pracy i wykonywania planów produkcyjnych, do realizacji wielkich celów narodowych, do czujności i walki z wrogiem klasowym, do walki z przeżytkami ustroju kapitalistycznego w świadomości ludzkiej, coraz szerzej stosując stalinowską zasadę śmiałej krytyki i samokrytyki.

WSPANIAŁY ROZWÓJ OŚWIATY

Obserwujemy niezwykle szybki rozwój oświaty i szkolnictwa. Pełną szkołą siedmioklasową ogarniamy już około 86 proc. uczących się dzieci, a ilość absolwentów klas śródmiejskich osiągnęła w roku 1952 liczbę 367 tysięcy, tj. 2,5 raza więcej niż w roku 1937.

Ogromnym osiągnięciem jest fakt, że niemal 75 proc. absolwentów szkoły podstawowej uczy się dalej w szkołach średnich ogólnokształcących i zawodowych.

Zlikwidowana została w skali masowej przekłeta spuścizna czasów kapitalistycznych — analfabetyzm.

Około 5.700 tysięcy obywateli kształci się w szkołach różnych typów i na kursach.

Inicjatorem i organizatorem tego wspaniałego rozmachu naszego życia kulturalnego jest Partia i rząd ludowy.

Rosną z roku na rok w budżecie wydatki na cele oświatowo-kulturalne.

W roku bieżącym wydatki na usługi socjalno-kulturalne wynoszą około 23,5 milarda złotych; to jest niemal czwartą część całego budżetu, co daje około tysiąca złotych w przeliczeniu na głowę mieszkańca.

Wzorem i przykładem jest dla nas Kraj Rad, który buduje obecnie komunizm, szczytowy wyraz rozwoju współczesnego społeczeństwa, ustrój w którym rozwój kulturalny całego społeczeństwa osiągnie niebywały w dziejach ludzkości poziom.

Rozwój kultury w ZSRR i krajach demokracji ludowej potwierdza jeszcze raz, że państwa rządzone przez klasę robotniczą i pracujące chłopstwo dąży do jak najpełniejszego zaspokojenia stale rosnących materialnych i kulturalnych potrzeb społeczeństwa.

INACZEJ JEST W KRAJACH KAPITALISTYCZNYCH

Takiego rozwoju kultury i takich perspektyw rozwoju nie znają i nie mogą znać kraje kapitalistyczne.

Nauka wprzagnięta w służbę podżegaczy wojennych, przygotowując narzędzia zbrodni i śmierci, degeneruje się i upada. Miliony ludzi na całym świecie niewątpliwie pragną pokoju i coraz bardziej gotowe są bronić go do końca.

Mówił towarzyszy Stalin, że pokój zostanie obroniony, jeśli podżegaczom wojennym nie uda się omoć narodów ślecią kłamstw.

Toteż walka z propagandą

podżegania do wojny, z psychozą wojenną, umacnianie przekonania najszerzych mas, że pokój może być obroniony, że możliwe jest pokojowe współżycie narodów — jest obowiązkiem każdego uczelnego człowieka, każdego Polaka, pragnącego siły, szczęścia i wolności swojej Ojczyzny.

JESZCZE BARDZIEJ UPOWSZECHNICZ CZYTELNICTWO KSIĄŻEK I PRASY

Szczególnie skutecznym narzędziem naszego oddziaływania politycznego, walki z wrogią propagandą, kulaką i reakcyjną plotką, jest książka i prasa. Walka ta jest jednocześnie środkiem umacniania świadomości ludzkiej pracy.

Toteż w Dniach Oświaty, Książki i Prasy głównym zadaniem Komitetów Frontu Narodowego, Rad Narodowych, Rad Czytelnictwa i Książki winno być maksymalne rozwinięcie propagandy czytelnictwa książek i prasy.

Mamy ponad 4 tysiące bibliotek powszechnych i około 24 tysiące punktów bibliotecznych. Łącznie z bibliotekami szkolnymi i naukowymi nasze księgozbiory liczą 50 milionów tomów. W toku tegorocznych Dni Oświaty, Książki i Prasy winien włączyć się do akcji upowszechniania książki i prasy nowy aktywny spośród inteligencji, robotników i chłopów, młodzież szkolnej.

Niech biblioteki i punkty biblioteczne podniosą swą pracę na wyższy poziom i staną się prawdziwymi placówkami kultury, propagandy

książek, poradniami czytelnictwa.

Dom Książki winien sięgnąć do nowych form sprzedaży pozaksięgarskiej, rozwijając różne metody docierania do nabywców, rozszerzając sieć społecznych kolporterów w zakładach pracy, uczelniach i szkołach.

Trzeba rozwijać szerzej ruch korespondentów robotniczych i chłopskich, dyskusje nad książką, spotkania z pisarzami i redaktorami gazet.

Łącząc się w naszych dążeniach z postępową ludzkością, studium i uczyńmy studiować dzieła przywódców, naukowców i wychowawców międzynarodowej klasy robotniczej Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina.

Wykorzystujmy książkę i prasę, jako organizatora naszej pracy ideowo - politycznej, zawodowej i kulturalnej.

Wzmóžmy walkę o wychowanie młodzieży w światopoglądzie naukowym i moralności socjalistycznej, przygotujmy ją do walki o budowę sprawiedliwego ustroju, o budowę socjalizmu. Niech piękna i mądra książka będzie orężem w tej walce.

Zadaniem naszym jest, aby dorobek tegorocznych Dni Oświaty, Książki i Prasy stał się początkiem wyższego etapu naszej bardziej niż dotychczas stałej i systematycznej pracy w dziedzinie upowszechnienia czytelnictwa, jako niezawodnego środka wychowania mas. Niech Dni Oświaty, Książki i Prasy przekształcą się w nieustającą wytrwałą walkę o dalszy wzrost kultury, o pokój, o plan 6-letni, o socjalizm”.

O prawidłowym ustaleniu norm i płac W błocie zdrady i oszustwa

rozmawiamy z przewodnikiem ZISPO-Stanisławem Górnym

Artykuł przewodniczącego CRZZ — Wiktora Kłosiewicza — o uporządkowaniu systemu płac i norm wywołał duże zainteresowanie licznych załóg zakładów przemysłu metalowego i budowlanego.

W tak ważnych dla prawidłowego rozwoju naszej gospodarki gałęziach produkcji, jak przemysł metalowy i budownictwo, dzięki ciągłemu wzrostowi techniki, pomyślnym racjonalizatorskim i statym usprawnieniom — zagadnienie uporządkowania płac i norm stało się kwestią zasadniczą. Istnieje bowiem wiele prac, które właśnie dzięki zastosowaniu coraz to doskonalszej techniki, można wykonać z łatwością w procencie przekraczającym kilkakrotnie nieraz obowiązujące normy.

Toteż szeroki ogół naszego społeczeństwa rozumie dzisiaj, że taki stan rzeczy jest niezdrowy dla naszej gospodarki, podważa bowiem fundamentalną zasadę naszej gospodarki — według której wysokość płacy zarobkowej powinna się kształtować w ścisłej zależności od wzrostu wydajności pracy, w żadnym wypadku nie wyprzedzając jej.

Wyrazem tego stosunku jest m. in. wypowiedź, którą uzyskaliśmy od przewodnika pracy Zakładów Przemysłu Metalowego im. Józefa Stalina w Poznaniu — jednego z realizatorów sześciolatki — Stanisława Górnego.

— Przemyslałem dokładnie artykuł przew. CRZZ — W. Kłosiewicza — powiedział nam Górny. — Każdego przekonać muszą przykłady tam

wymieniane. Cóż bowiem oznacza np. to, że w zakładach podległych C. Z. Przem. Urządzeń Mechanicznych średnia płaca w ubiegłym roku wzrosła o 29 proc., a wykonanie norm tylko o 5 proc.? Jest to niezbyt dowód, że obowiązujący tam system płac i norm ustawiony jest wadliwie, co powoduje zmniejszenie wpływów przeznaczonych na inwestycje przemysłowe, na budownictwo mieszkaniowe itd. — jednym słowem — hamuje to planowe tempo naszego rozwoju. A przecież wszyscy zdajemy sobie sprawę z tego, że właśnie zachowanie tego tempa jest zasadniczym warunkiem, od którego zależy wzrost dobrobytu w naszym kraju.

— Nasi robotnicy — mówi dalej Górny — już dawno widzieli te rozbieżności i skutki przez nie powodowane. Wrazem tego były ostatnio zobowiązania pierwszomajowe podjęte przez Hartownię, Ostrzałnię i Chromownię Zakładów W-6, w ramach których robotnicy samorzutnie doszli do wniosku, że obowiązujące normy nie odpowiadają stanowi techniki i wniesli o skrócenie czasu poszczególnych operacji w granicach do 30 procent.

— Także i u nas znalazłoby się wiele podobnych przykładów. Myślę m. in. o pracach wymagających wysokich kwalifikacji, przy których zatrudnieni robotnicy osiągała bardzo często niższe zarobki, niż robotnicy wykonujący prace daleko mniej skomplikowane. Tak np. robotnicy wykonujący prace przygotowawcze przed hartowaniem, niejednokrotnie zarabiali daleko więcej, niż robotnicy wykonujący te prace, którzy są za nie odpowiedzialni. Powodem jest tu oczywiście nieodpowiednie ustalenie systemu norm i płac. Podobnie reszta dzieje się często przy pracach

takich jak precyzyjna obróbka na szlifierkach czy obrabiarkach.

— W konsekwencji obserwowano się niechęć robotników do zdobywania wyższych kwalifikacji. Po co nam to — myślało wielu z nich — kiedy na robocie lepszej, mniej od powiedzialnej (a dodać trzeba, którą o wiele łatwiej wykonuje się bez specjalnego wysiłku ze znacznym przekroczeniem norm) można zarobić to samo a nawet i więcej.

— Dlatego — kończy swoje uwagi Górny — dobrze się stało, że przew. CRZZ Kłosiewicz postawił obecnie i omówił wyczerpująco zagadnienie prawidłowego ustalenia systemu norm i płac. Wszyscy świadomi robotnicy rozumieją bowiem, że uregulowanie tego problemu pozwoli na maksymalne wykorzystanie istniejących jeszcze rezerw produkcyjnych, przyczyniając się do wzrostu dochodu narodowego, a tym samym do szybszego zaspokojenia wzrastających potrzeb naszego społeczeństwa. (raw)

„ZAPEWNIAMY KAŻDEMU DZIECKU W MIEŚCIE I NA WSI WYKSZTAŁCENIE CO NAJMNIEJ W ZAKRESIE PEŁNEJ SZKOŁY 7-KLASOWEJ.

ZAPEWNIAMY ŚREDNIE WYKSZTAŁCENIE WSZYSTKIM DZIECIOM W WIELKICH MIASTACH I OSRODKACH PRZEMYSŁOWYCH, JAK RÓWNIEŻ CORAZ LICZNIejszym RZESZOM DZIECI WIEJSKICH.

Z programu Frontu Narodowego

W dniu 15 bm. Bundesrat — wyższa izba tzw. „parlamentu” bonnskiego, składająca się z przedstawicieli rządów prowincjonalnych — zaakceptował wniosek premiera Badenii-Wirtembergii, Reinholda Maiera, aby uznać ustawy ratyfikacyjne do układu bonnskiego i paryskiego za przyjęte. Maier motywował swój wniosek tym, że w przepisany termin Bundesrat nie skorzystał z przysługującego mu prawa zajęcia stanowiska wobec obydwu ustaw ratyfikacyjnych. Bundesrat przyjął wniosek Maiera większością głosów.

Tak więc zakończyła się procedura ratyfikacyjna w parlamencie bonnskim. Wbrew woli olbrzymiej większości narodu niemieckiego, oburzonego na zdradzieckie machinacje klki Adenauera i jego sojuszników spod znaku SPD, pod osłoną policji b. hitlerowska Lehra zbrodnicze ustawy wojenne uzyskały sankcję bonnskiego parlamentu.

Szczególnie nikczemna rola w tej podstępnej i zdradzieckiej robocie odegrali przywódcy partii Ollenhauera — SPD. To przy ich pomocy Adenauerowi udało się przeforsować układy wojenne.

Na pierwszym posiedzeniu Bundesratu SPD-owcy głosowali nie za odrzuceniem ratyfikacji, lecz za jej odroczeniem. Mieli przewagę i gdyby głosowali przeciw ratyfikacji, układy upadłyby. Ale sprawiłby to zarówno Adenauerowi jak i jego młodym — na których zoldzie pozostają także panowie Ollenhauerzy — zbyt wiele kłopotów.

Odroczenie więc ratyfikacji, Tymczasem upłynął termin, w czasie którego Bundesrat miał się zdecydować, a ponieważ nie zajął stanowiska, więc Maier mógł wystąpić ze swoim wnioskiem. Zrobił to tym łatwiej, że cała jego przeszłość wskazywała na gorliwe wysługiwanie się niemieckiemu imperializmowi. Jako poseł Reichstagu w 1933 r. głosował za pełnomocnictwami dla Hitlera, a w 1950 roku był zamieszany w łapowniczą aferę. Za grube pieniądze uczestniczył mianowicie w zwalnianiu od wszelkiej odpowiedzialności wysokich dygnitarzy hitlerowskich, m. in. Hjalmar Schachta. Teraz jako przewodniczący Bundesratu popiera neo-hitlerowską politykę Adenauera.

Conant, wysoki komisarz USA — jak łatwo się domyślić — był mocno niezadowolony z przebiegu tego ratyfikacji i oświadczył po pierwszym od-

raczającym ratyfikację posiedzeniu Bundesratu:

„Nie chodzi o to, aby w dalszym ciągu dyskutować nad tym, w jakiej formie w Bundesracie dojdzie do uzyskania większości dla układów... ale o to, by wreszcie z tym (tj. z ratyfikacją układów wojennych — przyp. red.) skończyć.”

Kierownictwo SPD w lot zrozumiło, że jeżeli chce nadal dostawać dolary z kas amerykańskich i bonnskich monopolistów, musi ułatwić ratyfikację. Strachem tylko napawali nadchodzące wybory, dlatego przywódcy SPD zaczęli skomplikowane manewry w celu oszukania mas niemieckich — sprzeciwiających się ratyfikacji układów.

Na Parteitagu SPD w Frankfurt nad Menem Ollenhauer zadeklarował pełne poparcie dla zasady udziału Niemiec w „wspólnej obronie” (czytaj: wspólnej agresji — przyp. red.) i krytykował układ o „armii europejskiej” z pozycji imperialistów niemieckich, domagał się pełnego równouprawnienia w ramach układu o tzw. „europejskiej wspólnej obronie”.

Jednocześnie zaś zachodniobermberski dziennik „Montags-echo” donosił, że ministrowie SPD wycofali się z rzędu Badenii-Wirtembergii. Ta decyzja oznaczała rezygnację z wykorzystania większości SPD-owskiej w Bundesracie. Ponadto całkowicie się zgadzała z doniesieniami prasy, że kierownictwo SPD przyrzekło Adenauerowi głosować w Bundesracie za układami. Ta decyzja i to przyrzeczenie raz jeszcze zdemonstrowały kierownictwo SPD jako nikczemnych zdradców i najpodlejszych sługusów imperializmu, którzy na rozkaz wrogów narodu niemieckiego, wrogów pokoju zgodzili się odegrać główną rolę w przeforsowaniu układów, które z odrazą odrzuca ogromna większość narodu.

Ale ci zdradcy chcą grać do końca. Chcą do końca tumanieć opinie publiczną, chcą płaskim w oczy rzucać masom pracującym, by potem w kampanii wyborczej podawać się za rzeźmich „obrońców” ich interesów. I dlatego uciekli się do starego, ogarniętego i znanego wszystkim manewru. Po prostu wielu socjaldemokratycznych posłów nie zjawiało się na posiedzeniu Bundesratu. To umożliwiło Adenauerowi osiągnięcie większości i pozwoliło obecnym na sali socjaldemokratom głosować przeciwko wnioskowi Maiera, ponieważ byli spokojni, że wniosek i tak przejdzie. Przedstawiciele dolnej Saksonii, która ma rząd SPD-owski, ze zbrodniarzem wojennym Hindrichem Kopferem na czele, głosowali np. przeciwko wnioskowi.

Zbyt grubymi niemiłą szyla jest ta nikczemna, oszukańska gra, znieprawdowionych w masach przywódców SPD, by te wyświechtane triki mogły zwieść kogokolwiek.

Naród niemiecki pod wodzą klasy robotniczej walczy o Niemcy pokojowe i zjednoczone, demokratyczne i suwerenne i z gniewem patrzy na nędzne manewry sprzedawczyków i zdradców. Naród niemiecki odrzucił układy wojenne i żąda sprawiedliwego i pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego, żąda traktatu pokojowego i zjednoczenia. Walka o jedność, pokój i wolność obejmuje coraz to szersze kręgi społeczeństwa zachodniej części Niemiec. Wyrazem tego jest utworzona ostatnio nowa partia pod przewodnictwem b. kanclerza Rzeszy, dr. Wirtha, i b. nadburmistrza Muenchen-Gladbach — Elfesa.

Uchwały zaprzeczające imperialistom klki w Niemczech nie zmieniają zasadniczego faktu, że walka narodu niemieckiego przeciwko remilitaryzacji i wojnie trwać będzie nadal. Jest to walka twarda i niezachwiana o najwyższe interesy narodu niemieckiego i jest zarazem walka w interesie wszystkich miłujących swój kraj.

TADEUSZ ROJEK

Ponad 1600 dziecińców w PGR-ach

Z roku na rok wzrasta w PGR-ach liczba dziecińców sezonowych, stanowiących poważną pomoc dla kobiet, które spokojne o losy dzieci pozostawionych pod troskliwą opieką wychowawczyń, mogą brać pełniejszy udział w pracach polowych.

W roku bieżącym liczba dziecińców w Państwowych Gospodarstwach Rolnych w porównaniu z rokiem ubiegłym wzrosła kilkakrotnie. Ogółem w PGR-ach powstanie 1650 dziecińców, nie licząc 100 przedszkoli stałych i 700 przedszkoli sezonowych.

Przygotowania do uruchomienia dziecińców w PGR-ach w bieżącym roku rozpoczęły się wcześniej. Już w okresie zimowym przeszkolono na kursach kierowniczych przyszłych dziecińców. Między innymi na kursach w województwie koszalińskim przeszkolono ponad 100 osób. W woj. olsztyńskim — 52. W woj. poznańskim — 59. W większości PGR-ów przygotowane już lokale i sprzęt potrzebny do uruchomienia dziecińców.

W Gnieźnie podsumowano wyniki ubiegłorocznej zbiórki na SFOS województwa poznańskiego

Upowszechnienie świadczeń na odbudowę stolicy ze strony ludności wiejskiej było myślą przewodnią odbytego w Gnieźnie zjazdu aktywistów SFOS z województwa poznańskiego. Wprawdzie województwo poznańskie wykonało swój ubiegłoroczny plan zbiórkowy w 116,7 procent, ale wkład wsi wynosił tylko 8 procent, a więc bardzo mało.

Poruszający to zagadnienie podkreślali, że przyczyną tego jest zbyt mała aktywność PKOW. O ofiarności chłopów pracujących na SFOS świadczyć może powiat międzychodzki, a dalej powiaty szamotulski i nowotomyski, gdzie większość gmin wykonała swój plan.

Konieczność upowszechnienia świadczeń wsi na SFOS stała się też czołowym punktem w uchwalonych jako wytyczne dla tegorocznej pracy komitetów.

Drugim zagadnieniem omawianym na zjeździe były świadczenia przez Naczelna Radę Odbudowy Warszawy na inwestycje terenowe w Wielkopolsce. Oprócz zasadniczych inwestycji w Poznaniu (Stary Ratusz i Biblioteka Raczyńskich) Naczelna Rada Odbudowy Warszawy przyznała duże sumy na budowę Domu Kultury w Pile.

KROTKIE FALI

Literatura w tabletkach

Klient wchodzi do amerykańskiej księgarni. Przegląda książki, wybiera pewien sensacyjny romans kryminalny, płaci za niego i otrzymuje dwie paczki. W jednej znajduje się książka, a w drugiej... tabletki uspokajające. Te ostatnie mają służyć jako antidotum przeciwko ewent. szokowi nerwowemu podczas czytania nabytego romansu. „Im więcej krew w żyłach mroźna fabuła, tym więcej otrzymuje się tabletek” — donosi austriackie pismo „Arbeiterzeitung”.

W ten sposób amerykańscy businessmeni ubijają dwie muchy od razu. Robią kasę na brukowej literaturze a równocześnie napełniają pieniądze fabrykantom medykamentów.

Wiele zdecydowaliśmy — towarzyszu sekretarzu. Dziś jeszcze wysyłamy wniosek do dyrekcji o przyznanie Stachowiakowi tytułu przewodnika pracy. W umotywowaniu w pierwszym rzędzie uwzględnimy sumienną, 7-letnią pracę oraz ostatnie wyniki osiągnięte w kolportażu gazet, jak i książek.

— Co tu dużo gadać, każdy obywateli urzęd pocztowy zrobiłby to na naszym miejscu. 395 gazet i tygodników rozprawdzanych miesięcznie przez Stachowiaka i rozprzedanych w roku bieżącym 865 książek, to jest dużo. A co rada zakładowa?

— Z radością podpiszemy taki wniosek.

Jeden z majowych ranków. Słońce z trudem przebija się zza chmur. Dochodzi godzina 7 rano. Z bramy domu przy ulicy Młyńskiej 22 w Obornikach wysuwa się rower. Prowadzi go Władysław Stachowiak. Spód okutego daszka czapki spoglądają w niebo szare oczy. Twarz się rozjaśnia — będzie pogoda. Za chwilę drobna postać jest już na rowerze.

Stachowiak rozpoczął swój dzień pracy.

Torba z listami i gazetami na plecy, paczki na bagażniku oraz na kierownicy — jazda do czekających... W Rudce, w Kowanówku i Leśnej Dąbrowce.

Słońce stało już wysoko, gdy przez bramę sanatoryjną wjechał Stachowiak. Portier wyglądając przez o-

kienko mruknął: „Ale też punktualnie przyjeżdża nasz pocztarz — można zegary regulować.”

— Proszę o znaczki. A tu list polecony. Tak mi zależy na tym, żeby list jeszcze dziś wyszedł z Obornika. A ma pan moją gazetę?

Przychodzi po „Trybunę Ludu” Józef Laszczak. „Jak ja się mam panu zrewanżować, że codziennie mi pan dowozi z kiosku gazetę?” „Najprościej, weźmie pan ode mnie książkę i zachęci innych. Mam kilka nowych, dobrych książek Prusa, Orzeszkowej, Brandysa. Warto przeczytać.”

A potem ścieżkami kilka kilometrów przez las.

— O, jest nasz listowy! — z uśmiechem wita codziennego gościa leśniczy Henryk Matyasz. — Dajcie gazetę. Muszę szybko ją przejrzeć, zanim pojedę do lasu. „Głos”, „Gromada”. Listu dziś nie ma?

— Ale mam za to książkę dobrą. Powiekszy pan domową bibliotekę. Chwila wahania — decyduje: „Szalona” Kraszewskiego powędrowała z torby listonosza do leśniczówki.

— Ale też szybko rosną pani leghorny Oglądałem je na podwórzu. A tu już nowa „seria” karmazynów.

Maria Podpora uśmiecha się. „Tak, mam już 300 sztuk drobiu. Będę mogła dostarczyć do miasta i kurczęta, no i w przyszłości jajka. A wie pan co? Dzięki gazecie nauczyłam się hodować indyki. Udały mi się i to dzięki „Płonowi”. A jak tam z pana ogródkiem działkowym?”

Muszę włożyć dużo pracy, zanim go tak urządzą, jak sobie obmyśliłem. Ziemię trzeba doprowadzić do porządku, no i zasadzić parę krzewów. Ach, całkiem bym zapomniał! Dla Rysia przywiózłem książkę, „Opowieści dołnośląskie o Liczyrzepie”.

Warciarek Maria, księgowa Rolniczego Zespołu Spółdzielczego w Dąbrowie Leśnej, wygląda niecierpliwie



Fot. (2) K. Przychodki
Maria Warciarek, księgowa Rolniczego Zespołu Spółdzielczego w Dąbrowie Leśnej, wygląda niecierpliwie oknem. Czeki na list. O, już jest!

oknem. Czeki na list. O, już jest.

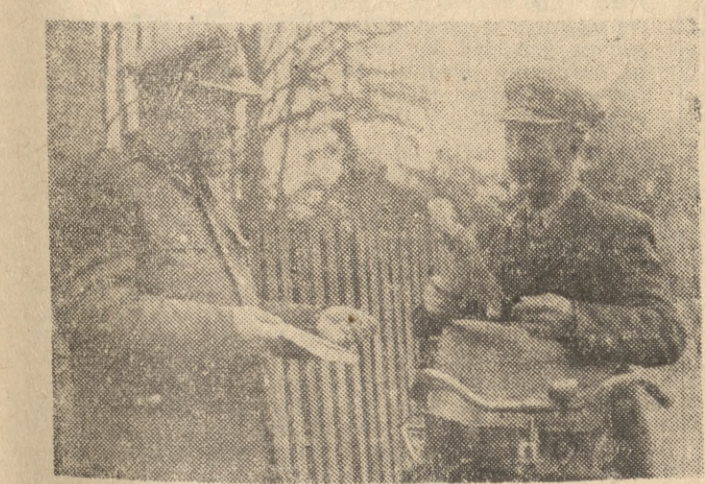
— Panno Marysiu, gazeta dla tatusia, a dziś dowiedziałem się, że należyście do ZMP. W następnym miesiącu musicie zaprenumerować „Sztandar Młodych” — zgoda?

Jeszcze ostatni list i gazeta i powrót do Obornika. Na skrócie drogi listonosza żegnają krzykami dzieci.

O czym myśli w drodze powrotnej nasz Stachowiak? W pierwszym rzędzie o dzisiejszych spotkaniach z ludźmi, o tym, że jego praca jest tak dla nich potrzebna.

A przecież jeszcze przed dwoma laty kolega Stachowiak, zniechęconie nasze doszło do tego, że zaczęliście myśleć o zmianie zajęcia. I wtedy po raz pierwszy może mogliście się przekonać, co znaczy kolektyw. Przyszedł on wam z pomocą w codziennej pracy. Potem przyszło szkolenie. Zaczęły się wam powoli otwierać oczy na wiele spraw dotychczas niejasnych. Na swoją pracę spojrzeliście inaczej.

Kiedy rzuciliście wezwanie do wszystkich listonoszy w obwodzie do walki o tytuł najlepszego listonosza wiejskiego, kiedy przekraczaliście podjęte zobowiązania o 326 proc., zrozumieliście już, jak praca wasza jest potrzebna dla nas wszystkich, dla przełamania dawnego zacofania i ciemnoty. Zrozumieliście, że listonosz wiejski to bojownik o sprawę przebudowy wsi polskiej, o sprawę socjalizmu. Że w naszym wielkim, wspólnym Frontie Narodowym jesteście ważnym ogniwem łączności.



Z uśmiechem wita codziennego gościa leśniczy Henryk Matyasz

Pod koniec miesiąca pośpiech i godziny nadliczbowe

Znajdujące się w pobliżu Poznania Swarzędzkie Fabryki Mebli, powstały w wyniku odbudowy, a następnie rozbudowy pokapitalistycznych fabryk. Fakt ten oraz dostosowanie produkcji SFM do potrzeb świata pracy nakłada na nie poważną odpowiedzialność za wykonanie planów na odcinku produkcji meblowej, realizowanych — rzecz oczywista — w oparciu o pełną i rytmiczną wykonanie zadań. W Swarzędzkich Fabrykach Mebli zasada ta nie jest jeszcze należycie doceniana.

Wzamy za przykład produkcję tapczanów:

W krótkim czasie — gdyż minął zaledwie rok, jak w szczytnym polu wzniesiono nową halę fabryczną, a pierwsze kursy zdobywszy kwalifikacje tapicerów przystąpili do pracy — zdolano podnieść produkcję tapczanów o 300 procent. Wskaźnik ten ilustruje niewątpliwie duży sukces robotników SFM, zwłaszcza młodzieży, stanowiącej blisko 80 procent całej załogi. Sukces — który powstał w wyniku współzawodnictwa, ogółem bowiem w ruchu tym bierze udział 26 brygad młodzieżowych.

A dyrekcja liczy na zryw

Na próżno jednak — zainteresowani tym faktem — pytaliśmy o osiągnięcia poszczególnej brygady młodzieżowej i wysokość wypracowanej przez nich normy. Sprawy współzawodnictwa nie są widocznie dość bliskie brygadziom warsztatowym, skoro potrafia określić jedynie wysokość miesięcznych zarobków poszczególnych zespołów. A jest się przecież czym pochwalić. Brygady Sibińskiego, Kochańskiego, Włockowskiego wyrabiają po 300 i więcej procent normy, brygady

Majerowiczówny i Bogusławskiej podwajają produkcję miesieczną.

Niestety — zapał ten nie zawsze bywa właściwie wykorzystany przez dyrekcję i radę zakładową. Podkreślił to w rozmowie z nami, przewodniczący fabrycznego koła ZMP — Garczyk.

— Brak rytmiczności w produkcji — mówi Garczyk — powoduje, że dyrekcja licząc na entuzjazm młodzieży podrywa nas do produkcji dopiero w drugiej połowie miesiąca, kiedy wykonanie planu jest zagrożone. Tak było np. w styczniu br., kiedy do 25 wykonano zaledwie 50 proc. produkcji, a młodzież dla uratowania planu pracowała przez 2 a nawet 3 zmiany. Niewiele lepiej kształtowało się wykonanie planów i w następnych miesiącach. Dostarczanie surowca na poszczególne stanowiska po 10 każdego miesiąca powodowało w konsekwencji szturmowość w wykonaniu, przy czym zagrożenie planu likwidowało w głównej mierze młodzież.

Wynikiem — zwiększenie kosztów produkcji

Oczywiście — i naszym zdaniem — niezdrowa jest sytuacja zmuszająca młodzież do objawiania się w pierwszych tygodniach po zakładzie pracy, a doganiania w drugiej połowie miesiąca planu, pracą przez 2 i 3 zmiany. Cóż z tego, że przy takim systemie pracy rosną normy dochodzące nawet do 400 proc., kiedy wynikiem szturmowości jest zwiększenie kosztów produkcji i — zwykle — gorsza jakość wytwarzanych w pośpiechu przedmiotów.

Nasza gospodarka narodowa znajduje się obecnie na takim poziomie, że daleko niewystarczająca jest walka o wykonanie planu, jeśli nie towarzyszy jej stała, równomierna praca według planu. Bolesław Bierut uczy, że „najważniejszym warunkiem kroczenia naprzód ku socjalizmowi jest rytmiczność, stałość, codzienne wykonywanie planów produkcyjnych w przemyśle”.

Wskazanie to oznacza jed-

nocześnie, że w walce o wykonanie planu nie można zapominać o pracy polityczno-wychowawczej wśród załogi. Piękne wyniki produkcyjne młodzieży w SFM nie zawsze są wynikiem takiej właśnie pracy. Zbyt często bowiem po za efektem zarobkowym nie dostrzega ona głębszej wartości swego wysiłku. Jest to również wynikiem dającego się zauważyć w zakładzie — oderwania ruchu współzawodnictwa od działalności wychowawczej.

Mobilizować pracą wychowawczą

Źródła tego stanu rzeczy nie wystarcza szukać w złej pracy byłej dyrekcji, w której dwukrotnie nastąpiły już zmiany. Zarówno bowiem sekretarz Komitetu Fabrycznego — Cichoń, jak i przewodniczący Rady Zakładowej — Dukacz, przyznają, że w dotychczasowej pracy wychowawczej i organizacyjnej istniały niedociągnięcia i to szczególnie na odcinku młodzieżowym. Że tak jest istotnie przekonujemy się, słuchając choćby wieści płynących z licznie rozmieszczonych po halach głośników i oglądając gabloty przodowników pracy. Oba te instrumenty wychowawcze nie spełniają należycie zadania popularyzacji współzawodnictwa. W gablotkach wywieszono wprawdzie listy z wynikami pracy, obrazują one jednak wyniki... sprzed dwóch lub trzech miesięcy. A warto przecież, by młodzież wiedziała, jakimi wynikami pracy szczytują się przodownicy: Kochański, Włockowski, Bogusławska i inni, aby w rytmicznej pracy mogła z nimi współzawodniczyć.

Sadzi, że dyrekcja i Rada Zakładowa przeanalizują swą pracę, że we właściwym ustawieniu współzawodnictwa, rytmiczności produkcji i pracy wychowawczej dopomogą im podstawowa organizacja partyjna. Sadzimy tak, że sama młodzież zrozumie, iż stać ją na więcej, aniżeli tylko na zryw produkcyjny i wysoką, lecz dorywczą normę.

L-T.



Państwo ludowe pragnąc umożliwić naszemu rolnictwu korzystanie z postępowej techniki, uczynić pracę na roli lżejszą i bardziej wydajną, zaopatruje wieś w najnowsze maszyny i narzędzia rolnicze. Wiele tych maszyn otrzymujemy ze Związku Radzieckiego i państw demokracji ludowej, tysiące ich produkują nasze fabryki w Ursusie, Pile, Pięku, Grudziądzu, Lublinie

Na zdjęciu: Pracownik POM-u w Dąbrowie Niemodlińskiej (woj. opolskie) przygotowuje traktor do pracy w spółdzielni produkcyjnej.

GROT

Nagle wezwanie

Tego dnia dość późno przyszedłem do domu. Mimo to, gdy opuściłem biuro, widziałem jeszcze, że nasze kierownictwo zajęte jest pracą.

Po obiedzie położyłem się i zasnąłem, twardym, zasłużonym snem. Nagle budzę się. Ktoś gwałtownie dzwoni. Wskakuję z łóżka, otwieram drzwi. Nasz go-niec z biura.

— Jest polecenie, aby pan natychmiast spakował swe rzeczy i przyszedł do biura.

„Nagły wyjazd służbowy” — myślę sobie. Ale na ile dni? Zazwyczaj na te dwa, trzy dni wystarczała mi mała walizeczka, jedna zmiana bielizny. Lecz co to za pilny wyjazd? Nasze biuro nie miało nigdy takich ważnych wyjazdów w teren. Zresztą kto mi teraz w nocy po godzinach pracy wystawi delegację służbową, wypłaci zaliczkę na podróż?

Spieszę do biura po wyjaśnienie. Przy portierni spotykam kilku kolegów, wszyscy też z walizkami. Co to, jakaś większa ekipa jedziemy?

Dyrektor siedział w gabinecie. Gdy meldowałem się sekretarce — ta na widok mnie i mojej walizki zawołała:

— Co, tylko tyle, a nie bierze pan z sobą kajaka lub wędkę? Będzie się pan pieknie nudził.

Spojrzałem na nią podejrzyliwie. Czyżby wypita lampkę wina? W podróż służbową — z kajakiem i wędką — będę się nudził? Przy pracy?

Wszedłem do gabinetu dyrektora. Spojrzał na mnie rzeźkim wzrokiem mimo spóźnionej pory.

— Słuchajcie — za dwie godziny macie pociąg do Głizycka.

— Ale Głizycko nie leży w naszym okręgu.

— Tak, ale tam macie skierowanie na wczasy.

Mielście jechać w lipcu, ale nas zbesztali za to, że nierównomiernie rozkładamy wczasy — więc wy jedziecie na maj. Wezwałem was teraz, byście nie stracili ani jednego dnia z wczasów. Proszę, oto wasze skierowanie.

Pracują, uczą się i bawią

Gwarno dzisiaj w pracowni Historii Sztuki Młodzieżowego Domu Kultury w Poznaniu. Chłopcy i dziewczęta dzieła się wrażeńami z ostatniej wycieczki do Wrocławia. Najmłodszy z uczestników pracowni, Witold Pawłowski, przodownik nauki klasy 6a w szkole nr 44, tak mówi o swoich spostrzeżeniach z wędrowki po Wrocławiu.

Wrocław jest starym miastem polskim. Posiada takie mnóstwo zabytków, że w jeden dzień trudno je dokładnie obejrzeć. Z dzieł sztuki najbardziej podobał mi się romański portal przed katedrą wrocławską.

— Mnie uniwersytet — dorzuca Marysia. — A mnie ratusz — mówi Mirek.

Kierownik pracowni — mgr Nina Antkowiakowa z uśmiechem godzi różnice zdań.

— Wszyscy macie rację. Widziane przez was zabytki przedstawiają dużą wartość dla naszej kultury i w każdym z nich zawarte jest piękno epoki, która reprezentują.

Pracownia młodych historyków sztuki poznańskiego MDK, będąc częścią składową Działu Nauki, jest jedną tego typu pracownią w Polsce. Szefostwo nad pracownią sprawuje Koło Naukowe Historyków Sztuki Uniwersytetu Poznańskiego, skąd dzieci często otrzymują pomoce naukowe i przeziarcza.

Podobnie układa się praca w pozostałych pracowniach. Gabinet astronomii MDK objęto szefostwem Obserwatorium Astronomicznego, do którego młodzież dwa razy w miesiącu jedzie na zajęcia praktyczne. Nad pracownią geografii, historii, polonistyki, chemii i matematyki szefostwo sprawują również Kółka Naukowe Uniwersytetu Poznańskiego. Pracownia biologii opiekuje się Instytut Uprawy, Na-

wożenia i Gleboznawstwa, który wyposażył ją w pomoce naukowe. Instytut ułatwia młodzieży zwiedzanie PGR-ów, gdzie uczestnicy pracowni zapoznają się z najnowszymi metodami pracy w dziedzinie agrotechniki.

Zasadą wszystkich pracowni MDK jest pogłębianie wiedzy zdobytej przez młodzież w szkole i rozszerzanie jej. Programy zajęć MDK uzgadniane są ściśle z Wydziałem Oświaty Prezydium WRN.

Uczestnikami pracowni są przodujący uczniowie szkół, w większości dzieci robotników poznańskich, którzy w Młodzieżowym Domu Kultury pracują, uczą się i bawią. (AZ)



W Kościele przy ul. Rynek 5 mieści się przodująca księgarnia naszego województwa. Widoczny na zdjęciu proporzeczek, to nagroda przechodnia za doskonałe wyniki pracy w I kwartale br. Przetwarzająca pracownia tej przodującej księgarni, Daniela Florczak, pomaga klientom wybrać odpowiednie podręczniki z dziedziny bezpieczeństwa i higieny pracy.

Przyjaciółki Stanisława Z.

W tej chwili trudno byłoby Stanisławowi Zwierzchowskiemu uprzytomnić sobie, ile ich w życiu przeczytał. Chyba bardzo wiele, chociaż...co tam, nie wstyd się przyznać, że przed wojną, jak się brało w mosińskiej cegielni 8 złotych tygodniówki, o książkach człowiek nie myślał nawet. Dopiero po powrocie z robót przymusowych w Niemczech, w wolnej Ojczyźnie słowo drukowane stało się mu bliższe. Najpierw czytał tylko gazety. To one, a raczej czytane na ich łamach artykuły, skierowały nie posiadającego właściwie zawodu Zwierzchowskiego w marcu 1946 roku do dzisiejszych Zakładów im. Stalina. Podjął pracę w wydawnictwie Oddziału W-4.

Wielu kolegów korzystało z zakładowej biblioteki technicznej — pewnego dnia Zwierzchowski dał się namówić, odwiedził lokal wypożyczalni razem z nimi. Wyszedł z niewielką książeczką pod pachą. Wziął coś o pracy narzędiowca. Potem nikt go już namawiać do pożyczania książek nie potrzebował.

Mijały lata, w ciągu których Zwierzchowski zdobywa-

wiedzę o świecie, umiejętności fachowe. Nadzwyczaj był mu w tym pomocne jego przyjaciółki — książki. Dzięki nim przyswoił sobie marksistowski światopogląd.

Przeczytane kiedyś przemówienie Stalina na zjeździe stachanowców skierowało Zwierzchowskiego na drogę postępu technicznego. Radzieckie i polskie książki techniczne uczyniły tę drogę łatwiejszą i dopomogły osiągnąć upragniony cel: opracowanie pierwszego usprawnienia, skromnego wprawdzie, zapoczątkowanego wszakże długą serią 25 projektów racjonalizatorskich, które do dnia dzisiejszego zgłosił.

Tymczasem jego wzrastające uświadomienie polityczne, zdobyte sporego zasobu wiadomości fachowych oraz kilkuletnia praktyka umożliwiły mu awans. Został brygadzią, a później kierownikiem wydawnictwa narzędzi W-4. Jego aktywność na polu racjonalizacji i ogólne poważanie, jakim cieszył się wśród kolegów — sprawiły, że jesienią zeszłego roku 628 członków zakładowego Klubu Techniki i Racjonalizacji jednomyślnie wybrało go przewodniczącym tej placówki.

Nowe, odpowiedzialne stanowisko zobowiązało do jeszcze intensywniejszego pogłębiania wiedzy. Przez ręce Zwierzchowskiego przesunęły

się w tym czasie dziesiątki dalszych tomów. Wydawnictwa marksistowskie, podręczniki techniczne, beletrystyka. „Zagadnienia leninizmu” i „Mały poradnik mechanika”, „Daleko od Moskwy” i „Słuszarz-wzorców”, poszczególne tomy dzieł Stalina, „Szlifowanie i ostrzenie” i inne.

Wiedza, czerpaną z zadrukowanych stron dzieł się z Władysławem Matuszakiem, kontrolerem wydawnictwa, spółkę z którym opracowali kilka usprawnień. Nabytymi z książek wiadomościami dopomagał sobie przy rozwiązywaniu wspólnie z Janem Wątem, Stanisławem Frackowiakiem i Florianem Walenciakiem dalszych projektów racjonalizatorskich, które zgłosili właśnie teraz, w okresie przygotowań do zakładowej konferencji partyjno-technicznej.

Ile to? Zwierzchowski wytyka pamięć. Aha, 82 000 złotych osiągnęła już suma oszczędności w skali rocznej, wynikająca ze zgłoszonych przez niego pomysłów racjonalizatorskich. Oczywiście nie wszystkie dadzą się wyliczyć w pieniądzu, jak na przykład ten ostatni, zgłoszony onegdaj, dotyczący bezpieczeństwa i ochrony pracy.

Po pracy czeka dzisiaj Zwierzchowskiego jakże przyjemna czynność: pójdzie do księgarni zakładowej i zrealizuje kupon, który ma w portfelu. Otrzymał go z redakcji „Trybuny Ludu”, której jest aktywnym korespondentem. W zamian za kupon otrzyma kilka książek. Na kartce ma już wypisaną tytuły pozycji. Takie, które mogą mu w pracy, no i coś dla rozrywki. W ten sposób powiększy się znów jego gro-nio przyjaciółek-książek.

W. P.

agrobiologii i agrotechniki. W rękach każdego mieszkańca wsi powinno się znaleźć ciekawą wydawnictwo pt. „Wiedza w liczbach”, zawierające porównanie warunków rozwoju rolnictwa dziś i w okresie rządów burżuazyjno-obszar-nicznych. Drugą pozycją, która powinna być w każdym wiejskim domu, to „Agrobiologia” T. Łysenki, a trzecia praca zbiorowa pt. „Agrotechnika”, obejmująca poparty przykładami opis uprawy roli, hodowli i pielęgnacji roślin oraz właściwej gospodarki łąkowo-pastwiskowej.

Musi natrafić na trudności w pracy każdy robotnik rolny, brygadziści w PGR, członkowie spółdzielni produkcyjnej czy rolnicy indywidualni, którzy nie wie, jakie rodzaje gleb znajdują się na obszarze jego gospodarstwa. W rozeznaniu jakości i właściwości ziemi oraz jej potrzeb pomaga podstawowe dzieło Wasila Williamsa pt. „Gleboznawstwo”.

W naszym województwie daje się szczególnie odczuwać brak paszy dla rozwijającej się hodowli bydła. Problem ten nie występowałby, gdybyśmy potrafili należycie zagospodarować zaniebawane łąki i tak układać płodozmiany upraw polowych, aby zabezpieczyć bazę paszową. Wielką pomocą w tej dziedzinie mogą służyć rolnikom m. in. dwie książki: „Organizacja bazy paszowej” Karasiewa i „O większą wydajność łąk i pastwisk” Włodarczyka.

W sprawach sadownictwa i warzywnictwa każdy rolnik i każdy spółdzielca powinien posiadać w domu stałych doradców w postaci książek pt. „Warzywnictwo” Edelstajna, „Doświadczenia sadownicze” oparte na teorii miczurinowskiej, „Sad” Goriaczkowskiego, „Ochrona sadów” Kochmana, „Sad nowoczesny i jego uprawa” Pieniążka oraz „Dzieła wybrane” Iwana Mieczurina — traktujące o praktycznych możliwościach podniesienia produkcji owoców pod względem jakości i ilości.

W wielu gospodarstwach występuje wielkie marnotrawstwo nawozu naturalnego. Dla właściwego użytkowania wielką pomocą mogą służyć książki: „Nawozy granulowane” — Binsteina, wskazująca na możliwości oszczędniejszego i lepszego wykorzystania posiadanych nawozów sztucznych i podająca praktyczne sposoby granulowania i zastosowania granulek, „Kompost” W. Chmieleckiego, omawiająca sposób zakładania i konserwacji stosów kompostowych oraz pożyteczna, przystępnie napisana książka pod tytułem: „Obornik i kompost” Tuchółki i Misterkiego, wskazująca na właściwe przechowywanie i konserwowanie obornika celem podniesienia jego wartości odżywczych dla roślin.

z Wielkopolski

Dyrekcja Przedsiębiorstwa Skupu Warzyw i Owoców w Kościanie, obejmująca również teren powiatów Wolsztyn i Nowy Tomyśl, przeprowadza dwumiesięczne przyzakładowe szkolenie pracowników. Przewodnikami w nauce zostali: Maria Nolta z Wolsztyna i Drygas z Grodziska.

Dla nauczycieli szkół podstawowych w Rogowie, Mięszynie i Grochowskich Księżych (pow. Żnin) zorganizowano nowe kursy języka rosyjskiego.

Chór „Jutrzenka” w Żninie ożywił swoją działalność. Prezesem chóru został działacz śpiewaczy — Antoni Chudziński.

W Żninie odbyły się powiatowe eliminacje zespołów artystycznych. Wyróżnienia uzyskały m. in.: chór męski im. Moniuszki, orkiestra świetlicy gminnej w Górze i zespół taneczny SP w Żninie.

Na wezwanie Warszawskiego Domu Towarowego stanęły do współzawodnictwa sklepy PSS w Żninie. Propozycje przechodni zdobyli pracownicy sklepu nr 5.

Liga Przyjaciół Żołnierza w Jankowie pow. Kalisz otrzymała nową modelarnię. Młodzież przystąpiła do budowy szkolnego szymbora „Żak”. Udział w pracach bierze również grono nauczycielskie.

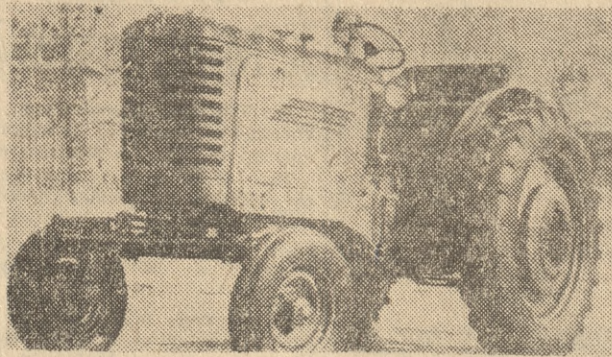
(B. Hoffmann)

Kolumna transportu sanitarnego

Powiatowa Kolumna Transportu Sanitarnego przy Ośrodku Zdrowia w Środzie może poszczycić się poważnymi osiągnięciami. Przede wszystkim uzyskano dla niej garaż, które odpowiednio przebudowano, zaopatrując je w instalację elektryczną i wodną. Wyremontowano także lokale na biuro dla Kolumny Transportu i miejsce odpoczynku dla obsługi karet. W ostatnim czasie uzyskano dwie karetki po generalnym remoncie.

Jan Siódla
korespondent „Głosu”

Nowy typ radzieckiego traktora



W najbliższym czasie Mińskie Zakłady Traktorów rozpoczną seryjną produkcję ciągników typu „Białostok”, którego model pokazujemy na zdjęciu.

Czytelnicy piszą

Im wcześniej — tym lepiej Pomyślmy już teraz o remontach mieszkań

Nadchodzące miesiące są okresem najbardziej sprzyjającym pracom remontowo-budowlanym. W tym właśnie okresie rady narodowe ze szczególną energią winny przystąpić do wykonania przewidzianych planem remontów izb mieszkalnych, dbając zarówno o pełne wykorzystanie przeznaczonych na ten cel funduszy, również najlepszą jakość dokonywanych robót.

Obowiązek przeprowadzenia remontów i zabezpieczenia przed niszczeniem domów mieszkalnych spoczywa jednak nie tylko na referentach ochrony substancji mieszkaniowej Wydziałów Gospodarki Mieszkaniowej — obowiązek ten dotyczy w równym mierze właścicieli i administratorów posesji.

Tymczasem zdarza się często, że i miejskie zarządy budynków mieszkalnych i administratorzy czy właściciele domów nie wykazują dostatecznej troski o stan obiektów mieszkalnych, nie interesują się zupełnie i wręcz lekceważą zgłaszane przez lokatorów doniesienia o konieczności przeprowadzenia takich lub innych napraw.

I tak np. ob. Marian Fibich, zamieszkały w Gnieźnie (park Kościuski 7 m. 6a), skarży się, że w mieszkaniu, które zajmuje od roku 1950, ramy u okien są w tym stopniu zniszczone, że szyby nie mogą się w nich utrzymać. „Cały budynek jest postawiony na wodzie — dlatego, że okna, w których nie ma szyb, pozakrywano są workami”. Mimo interwencji dokonanych w Prezydium MRN (bo budynek podlega Miejskiemu Zarządowi Budynków Mieszkalnych) na przeprowadzenie naprawy, ob. Fibich czeka już od kilku miesięcy.

Podobna beztroska lub raczej karygodna opieszałość okazuje w

niektórych wypadkach MZBM w Poznaniu.

Jak nam donosi ob. Stefan Nowaczyk, zamieszkały w Poznaniu przy ul. Zeromskiego 6 m. 2 — w mieszkaniu jego z rur centralnego ogrzewania przecieka woda. Naprawa dokonana jesienią ub. roku nie przyniosła długotrwałej poprawy — woda nadal przenika przez ściany. Mimo, że powiadomiono o tym administrację domu i MZBM — nikt przez całą zimę nie zainteresował się tą sprawą. Nie pomogła również osobista interwencja ob. Nowaczyka w MZBM — wbrew uzyskanej obietnicy w ciągu dalszych dwóch miesięcy naprawy nie dokonano. Z dniem 15 kwietnia — kończy ob. Nowaczyk — zaprzestano palić i oczywiście woda przestała lecieć do mieszkania — ściany się wysuszyły. Chciałbym przeprowadzić remont (odnowić ściany itp.), ale najpierw musiałby być naprawione instalacje centralnego ogrzewania, bo inaczej szkoda roboty i kosztów.

Podobne trudności ma i obywatel Stanisław Wesołowski, zamieszkały w Poznaniu przy ul. Armii Czerwonej 73 m. 6, który już od roku stara się o przeprowadzenie naprawy zaciekającego nad jego mieszkaniem dachu. Ostatnie obietnice administratora (dom należy do PSS), że dach zostanie naprawiony w I kwartale br., również spełzły na niczym.

Racjonalizatorzy z PGR Ośno Lubuskie skonstruowali nowy typ opylacza

Mechanicy warsztatów zespołowych w PGR Ośno Lubuskie — W. Błotko i W. Górny od dłuższego czasu zastanawiali się nad tym, w jaki sposób można by usprawnić zwalczanie szkodników roślin. Przeprowadzane przez nich próby i doświadczenia zostały w końcu uwieńczone pomyślnym wynikiem. Skonstruowali oni opylacz własnego pomysłu, który okazał się znacznie korzystniejszy w u-

życiu od posiadanego dotychczas sprzętu do walki ze szkodnikami roślin.

Nowa maszyna prostej konstrukcji o wadze około 130 kg nie posiada koła, a jest umocowana do traktora „Zetor”. Pozwala to na znacznie szybsze posuwanie się traktora na polach. Środki chemiczne rozpylane są za pomocą dmuchawy, poruszanej motorem traktora, a specjalne urządzenie ułatwia dokładne opylanie roślin. Maszyną można opylać dziennie do 50 ha ziemi przy obsłudze złożonej z dwóch ludzi.

Pomysł racjonalizatorów z Ośna został zatwierdzony przez komisję ministerialną i już obecnie czynione są przygotowania do produkcji masowej tego typu aparatów, które jeszcze w bieżącym roku zostaną oddane do zwalczania szkodników roślin.

Obydwaj racjonalizatorzy otrzymali wysokie nagrody pieniężne. Pracują oni także nad innymi usprawnieniami, m. in. ulepsząją kopaczkę do ziemniaków, by zupełnie wyeliminować zbieranie ręczne. Przeprowadzone ostatnio próby dały także dobre wyniki.

Dziś o godz. 18 w auli Liceum Ogólnokształcącego w Wągrowcu przy ul. Klasztornej 10 odbędzie się

SPOTKANIE CZYTELNIKÓW I KORESPONDENTÓW

„Głosu Wielkopolskiego” organizowany przez koło miejscowych korespondentów

Z OKAZJI DNI OŚWIATY, KSIĄŻKI I PRASY.

W części artystycznej bogaty program:

- PIOSENEK,
- HUMORU
- SATYRY

w wykonaniu artystów teatrów poznańskich i satyryków

Podobne spotkanie odbędzie się dnia 22 bm. o godz. 18 w Chodzieży w sali strzelnicy.

19 KRONIKA MAJ



WTOREK

Piotra Mikołaja

Środa w.: 3.51
zach.: 19.47

Księżyc w.: 9.35
zach.: 0.29

Dość pogodnie i ciepło ze skłonnością do burz w godzinach późniejszych. Temperatura maksymalna od +25 st. C do +30 st. C. Wiatry słabe lub umiarkowane z kierunków zmiennych.

Gospoda czy knajpa?

Z radością przyjęli mieszkańcy Kórnika likwidację prywatnych restauracji. Myślano bowiem, że skończą się pijatyki. Niestety, trwają one w dalszym ciągu, gdyż pijacy przeprowadzili się do miejscowej „Gospody” pozostającej pod zarządem Gminnej Spółdzielni. Ludzie, którzy przychodzą do gospody, aby coś zjeść narażeni są na wybryki pijackie. Czyżby kierownictwo „Gospody” nie wiedziało o przepisie, mówiącym że goście podchmielenemu nie wolno już sprzedawać wódek?

Zdaniem mieszkańców Kórnik wyszukaną wódek powinno się urządzić w lokalu, w którym kiedyś znajdowała się restauracja. Niestety Wojew. Związek Gminnych Spółdzielni w Poznaniu, mimo gotowych planów, nie przystępuje do remontu.

ST. NOWAK
korespondent „Głosu”

Wyjaśnienie

W zeszłym, zamieszczonym w niedzielnym dziale Rozrywek Umysłowych w trzecim wierszu od dołu podano mylną ilość kratk. Odpowiedni tytuł książki składa się z pięciu liter.

REDAKCJA: Poznań, ul. Grunwaldzka nr 19, II ptr. tel. nr 62 70, 64 75.

DRUKARNIA: — Zakłady Graficzne im M. Kasprzaka Poznań
K-4-10159

Obwieszczenia

Dyrekcja Państwowego Miejskiego Liceum Felczyńskiego w Gorzowie Wlkp., ul. Łokietka 22, przyjmując do dnia 20 czerwca zapisy na I rok nauki kandydatów w wieku 16 do 30 lat z ukończoną 8 klasą szkoły ogólnokształcącej. Uczniowie mają zapewnione mieszkania i wyżywienie w internacie. Bliższych informacji udziela sekretariat Liceum. K993

Pracownicy poszukiwani

Głównego księgowego zatrudni natychmiast spółdzielcze przedsiębiorstwo handlowe w mieście powiatowym z bieżącą prowadzoną księgowością. Oferty z życiorysem należy nadsyłać do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla K954.

Hańciarki do haftu sztandarów i proporcy poszukujemy. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla K1002.

Ogrodnika — szkółkarza poszukuje zaraz Państwowe Technikum Ogrodnicze Koźmin Wlkp. Warunki do omówienia. K1003

St. księgowego w Oddziale Zaopatrzenia Robotniczego w Kostrzynie n. Odrą zatrudnimy. Zgłoszenia: Kostrzyńska Fabryka Celulozy i Papieru, Poznań, Chudoby 24. K1006

Księgowego techn., samotnego, do pracy w księgowości w zespole zatrudni od 1. VI. br. Zespół P. G. R. Parzęczewo, poczta Kamieniec, pow. Kościan, st. kolejowa Plastowo. Zgłoszenia należy kierować na w. p. adres. K990

Lekarskie

Lekarz dentysta Jaworowicz przyjmuje 10—12 i 16—18. Specj.: nowoczesna protetyka w steelonie Poznań, Mickiewicza 24. 6899g

Wolne posady

Uczeń ślusarski może się zgłosić. Poznań Gwardia Ludowa 46. warsztat. 6730g

Poszukuje przedstawiciela na chustki jedwabne. — Oferty: Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3, dla 6856g

Gospoda

Gospoda do lekarza samotnego potrzebna. Małecki Szczeciński Dąbski 6. 6825g

Szuka posady

Starsza księgowa przyjmie prace zlecane ewtl 4 godz. dziennie. Oferty: Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3, dla 6734g

Rutynowana maszynistka poszukuje posady również przyjmie prace do domu. Oferty: Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3, dla 6797g

Nauka

Trzymiesięczna korespondencyjna nowoczesna nauka księgowości Łódź 1 skrytka 163 K908

Tańców ludowych nowoczesnych wyuczyć Szczurkówna Szczurek Poznań Marcinowski 2a 6020g

Kto wyuczy pływania za odpowiednim wynagrodzeniem? Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 6789g

Sprzedaż

Betoniarke 250-litrowa nowa silnik Deutz — sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 6671g

Waga budowa z przesuwaniem 1000 kg oraz fotel dentystryczny sprzedam. Kiedrowski Poznań-Rataje, Oksywska 1. 6683g

Okna żelazne warsztatowe 0,80 x 110 m sprzedam — Poznań, Główna 7 m. 6 6690g

Pianino okazjnie sprzedam. Magazyn Fortepianów Poznań Czerwonej Armii 39, w podwórzu. 6697g

Barak 2 pokoje z kuchnią — sprzedam. Barczak, Poznań-Sławie. 6691g

Motocykl 500 cm³ sprzedam. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3, nr 6696g

Rower dziecięcy (damski) rozmiar 24, w dobrym stanie, sprzedam Poznań Kantała 4. 6699g

Kamienice — wille — parcele — domki — Dzierżawy — również nieruchomości spadkowe poleca poszukuje Nowak Poznań Czerwonej Armii 26 5001g

Kamienice, wille, parcele — oraz różne nieruchomości — sprzedam Pracel, Poznań, Szymanowskiego 8. 6649g

Urządzenie sypialni (orzech) i przedpokoju radio 2-aktywowe, sprzedam Poznań Szwackiego 40, m. 4. 6701g

Rower męski dźwigar 600 x 22, kafelek podłogowy, sprzedam, Poznań, Starołęka 83 m. 12. 6708g

Dom Handlowy w centrum Gniezna korzystnie sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3, dla 6709g

Dom handlowy na Starym Rynku okazjnie sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3, dla 6710g

Radio „Marconi”, super. 5-lampowe z adapterem, magicznym okiem sprzedam, Poznań, Caliera 14, m. 1. 6713g

Masyne do szycia (damska, benetowa) sprzedam, Poznań Chwiałkowskiego 13, m. 20. 6715g

Westfalkę z piekarnikiem, elektryczną, sprzedam, Panowicz, Poznań, Obornicka 63. 6717g

Ciągnik Lanz-Bulldog, 25 KM, na chodzie sprzedam, Kopniewski, Poznań-Główna, Sucha 28. 6924g

Motocykl „Victoria”, 250 cm³ w pierwszorzędym stanie — sprzedam Poznań Grunwaldzka 20a m. 8, od godz. 18. 6740g

Wózki dziecięce autka koszykowe, spacerowe oraz dla bliźniąt pedale malarskie — poleca H. Świetlik, Poznań, Wrocławska 13. K989

Elektrolux sprzedam. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, nr K1013.

Szafa 3-drzwiowa, solidna — sprzedam okazjnie, Poznań, Dąbrowskiego 8, m. 3. 6737g

OGŁOSZENIA DROBNE

Łódzkie duża, na przed, sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3, dla 6718g

Wózek (autko) sprzedam, Poznań, Długosza 12, m. 3. 6719g

Pianino dobre sprzedam — Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 6722g

Pończosznica maszynowa „Record” kompletna oraz cylinder z łożami sprzedam. Hajduk Poznań, Jarochowskiego 8, m. 7, od godz. 17—20. 6921g

Wózek koszykowy tania sprzedam, Poznań, Świerczewskiego 15, m. 6. 6876g

Domek gospodarczy, niewykończony 1/2 morgi ziemi z drzewkami z rowem bieżącą wodą przy Poznaniu 23 000 zł; dom rodzaj wille 1-rodzinnej z 2-morgowym ogrodem (stawem) dojazd trójfazy, bussem (Naramowice), 55 000 zł, sprzedam Nowak, Poznań, Czerwonej Armii 26. 6933g

Spacerówkę na łożyskach, w dobrym stanie, sprzedam, Poznań, Kacik 3 m. 4 (przy Rynku Łazarskim). 6956g

Wózki dziecięce autka koszykowe, spacerowe oraz dla bliźniąt pedale malarskie — poleca H. Świetlik, Poznań, Wrocławska 13. K989

Elektrolux sprzedam. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, nr K1013.

Szafa 3-drzwiowa, solidna — sprzedam okazjnie, Poznań, Dąbrowskiego 8, m. 3. 6737g

Modne łóżka, materace i używane wkłady oraz maszyny do szycia „Singer” sprzedam. — Poznań, Jackowskiego 17 m. 16, w godz. 15.30 do 18. 6725g

Upstrzał, szory oraz chomąta sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 6741g

Kupna

Nowoczesna szafa gabinetowa (średce oszklony) kupię. — Poznań, telefon 99-88. 6716g

Wilka czujnego, rocznego, kupię. — Poznań, Ogrodowa 11, m. 3. 6726g

Kuchnię elektryczną z piekarnikiem oraz magiel elektryczny, kupię, Poznań Ogrodowa 11, m. 3. 6727g

Zamiana

Pokój duży z kuchnią, balkonem samodzielnie, zamienię na 2-pokojowe lub większe mieszkanie. Oferty: Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3, dla 6766g

Duży samodzielny pokój z balkonem i p. tr. zamienię na większe, warunki do omówienia. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 6692g

Samodzielne 1 1/2 pokoju z kuchnią, łazienką, we wili (Ostroróg), zamienię na 3-pokojowe, samodzielnie z wygodą w wili, okolica Pogodno. Jeżyce Ostroróg, Łazarz, Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 6700g

Dwa mieszkania: pokój z 1/2 pokojem i 1 1/2 pokoju z 1/2 pokojem zamienię na 2 1/2-pokojowe z kuchnią — Jeżyce, Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 6731g

1 1/2 pokoju z 1/2 pokojem i łazienką zamienię na pokój z kuchnią, samodzielnie na Jeżycach. Warunki do omówienia. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 6732g

3 1/2 pokoju, komfort centrum, zamienię na 2 pokoje, komfortowe, blisko centrum. — Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 7092g

Wolne lokale

Ucznia studiującego przyjmę na wspólny pokój. — Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 6728g

Szuka lokalu

Mieszkania 3-pokojowego w dzielnicy willowej, ewtl do wyremontowania poszukuje Poznań, telefon 92-45. 6559g

Młoda pracująca poszukuje umiarkowanego pokoju. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 6681g

Lekarz poszukuje pokoju umiarkowanego z 1/2 pokojem do użytku w okolicy Wilda — Rataje, Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 6762g

Samotny poszukuje pokoju 1-osobowego lub 2-osobowego. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 6742g

Samotna poszukuje umiarkowanego małego pokoju. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 6788g

Zgubiono w niedzielę, 17 bm. aparat fotograficzny „Retina” z futerałem, w okolicy ul. Wspólnej nr 60—63. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wysokim wynagrodzeniem. Poznań, Zakret 24, m. 3. 6984g

Zgubiono w niedzielę, 17 bm. aparat fotograficzny „Retina” z futerałem, w okolicy ul. Wspólnej nr 60—63. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wysokim wynagrodzeniem. Poznań, Zakret 24, m. 3. 6984g

Zgubiono w niedzielę, 17 bm. aparat fotograficzny „Retina” z futerałem, w okolicy ul. Wspólnej nr 60—63. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wysokim wynagrodzeniem. Poznań, Zakret 24, m. 3. 6984g

Zgubiono w niedzielę, 17 bm. aparat fotograficzny „Retina” z futerałem, w okolicy ul. Wspólnej nr 60—63. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wysokim wynagrodzeniem. Poznań, Zakret 24, m. 3. 6984g

Zgubiono w niedzielę, 17 bm. aparat fotograficzny „Retina” z futerałem, w okolicy ul. Wspólnej nr 60—63. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wysokim wynagrodzeniem. Poznań, Zakret 24, m. 3. 6984g

Zgubiono w niedzielę, 17 bm. aparat fotograficzny „Retina” z futerałem, w okolicy ul. Wspólnej nr 60—63. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wysokim wynagrodzeniem. Poznań, Zakret 24, m. 3. 6984g

Zgubiono w niedzielę, 17 bm. aparat fotograficzny „Retina” z futerałem, w okolicy ul. Wspólnej nr 60—63. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wysokim wynagrodzeniem. Poznań, Zakret 24, m. 3. 6984g

Zgubiono w niedzielę, 17 bm. aparat fotograficzny „Retina” z futerałem, w okolicy ul. Wspólnej nr 60—63. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wysokim wynagrodzeniem. Poznań, Zakret 24, m. 3. 6984g

Zgubiono w niedzielę, 17 bm. aparat fotograficzny „Retina” z futerałem, w okolicy ul. Wspólnej nr 60—63. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wysokim wynagrodzeniem. Poznań, Zakret 24, m. 3. 6984g

Zgubiono w niedzielę, 17 bm. aparat fotograficzny „Retina” z futerałem, w okolicy ul. Wspólnej nr 60—63. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wysokim wynagrodzeniem. Poznań, Zakret 24, m. 3. 6984g

Zgubiono w niedzielę, 17 bm. aparat fotograficzny „Retina” z futerałem, w okolicy ul. Wspólnej nr 60—63. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wysokim wynagrodzeniem. Poznań, Zakret 24, m. 3. 6984g

Zgubiono w niedzielę, 17 bm. aparat fotograficzny „Retina” z futerałem, w okolicy ul. Wspólnej nr 60—63. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wysokim wynagrodzeniem. Poznań, Zakret 24, m. 3. 6984g

Zgubiono w niedzielę, 17 bm. aparat fotograficzny „Retina” z futerałem, w okolicy ul. Wspólnej nr 60—63. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wysokim wynagrodzeniem. Poznań, Zakret 24, m. 3. 6984g

Zgubiono w niedzielę, 17 bm. aparat fotograficzny „Retina” z futerałem, w okolicy ul. Wspólnej nr 60—63. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wysokim wynagrodzeniem. Poznań, Zakret 24, m. 3. 6984g

Zgubiono w niedzielę, 17 bm. aparat fotograficzny „Retina” z futerałem, w okolicy ul. Wspólnej nr 60—63. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wysokim wynagrodzeniem. Poznań, Zakret 24, m. 3. 6984g

Zgubiono w niedzielę, 17 bm. aparat fotograficzny „Retina” z futerałem, w okolicy ul. Wspólnej nr 60—63. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wysokim wynagrodzeniem. Poznań, Zakret 24, m. 3. 6984g

Zgubiono w niedzielę, 17 bm. aparat fotograficzny „Retina” z futerałem, w okolicy ul. Wspólnej nr 60—63. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wysokim wynagrodzeniem. Poznań, Zakret 24, m. 3. 6984g

Zgubiono w niedzielę, 17 bm. aparat fotograficzny „Retina” z futerałem, w okolicy ul. Wspólnej nr 60—63. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wysokim wynagrodzeniem. Poznań, Zakret 24, m. 3. 6984g

Zgubiono w niedzielę, 17 bm. aparat fotograficzny „Retina” z futerałem, w okolicy ul. Wspólnej nr 60—63. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wysokim wynagrodzeniem. Poznań, Zakret 24, m. 3. 6984g

Zgubiono w niedzielę, 17 bm. aparat fotograficzny „Retina” z futerałem, w okolicy ul. Wspólnej nr 60—63. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wysokim wynagrodzeniem. Poznań, Zakret 24, m. 3. 6984g

Zgubiono w niedzielę, 17 bm. aparat fotograficzny „Retina” z futerałem, w okolicy ul. Wspólnej nr 60—63. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wysokim wynagrodzeniem. Poznań, Zakret 24, m. 3. 6984g

Zgubiono w niedzielę, 17 bm. aparat fotograficzny „Retina” z futerałem, w okolicy ul. Wspólnej nr 60—63. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wysokim wynagrodzeniem. Poznań, Zakret 24, m. 3. 6984g

Zgubiono w niedzielę, 17 bm. aparat fotograficzny „Retina” z futerałem, w okolicy ul. Wspólnej nr 60—63. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wysokim wynagrodzeniem. Poznań, Zakret 2



Wyniki? - Już notuje...



Tak wyglądało w I lidze

Osiemdziesiąt razy odwiedzali sędziowie w meczach I, II i poznańskiej międzywojewódzkiej ligi — strzelone bramki. Osiemdziesiąt razy! Jest to liczba duża i świadcząca o bramkostrzelności ataków — prawda? Tak, ale z tej liczby w samej tylko lidze międzywojewódzkiej strzelono aż 41 bramek. O czym to świadczy? Ano, że impet, ambicja i kondycja oraz, co najważniejsze, młodość — to atuty tych zespołów, które na razie znajdują się w „przedstonku do drugiej”, a później, pierwszej ligi.

Skoro już mówimy o zespołach młodych, to zatrzymajmy się na chwilę przy przedmeczach rozegranym przedwcześnie na Dębie. Spotkały się tam drużyny młodsze Ogniwa (Kr.) i Kolejarka (Pn.). Wynik spotkania 5:1 dla gości. Wydaje nam się, że kierownictwo sekcji Kolejarki winno wyciągnąć z tej przegranej (jednej z wielu) właściwe wnioski. Chodzi przede wszystkim o narybek. W Kolejarku dotychczas go nie widzieliśmy.

Eliminacje do motocyklowych i samochodowych mistrzostw Polski

W Warszawie odbyła się I eliminacja do motocyklowych i samochodowych mistrzostw Polski. Motocykle startowały na dystansie 48 km.

W kat. do 125 ccm zwyciężył Szczurowski (Budowlani Warszawa). W kat. 250 ccm pierwsze miejsce zajął wicemistrz z roku ub. Kanas (OWKS Kraków) — 33:05,01.

Następny bieg odbył się łącznie w klasie motocykli 350 i 500 ccm. W kat. 350 ccm zwyciężył St. Brun (Ogniwo Warszawa) — 32:16,8, a w kategorii 500 ccm Markowski (Budowlani Warszawa) — 28:33,04. W biegu tym Markowski ustanowił nowy rekord trasy, którą przebył w czasie 28:33,04 min.

W wyścigach samochodowych w kategorii turystycznej do 1600 ccm pierwsze miejsce zdobył Jagielski (Budowlani Warszawa) w kat. samochodów sportowych do 1600 ccm — Saneznik (LPZ Stalinogrod) oraz w kat. sportowej powyżej 1600 ccm — Timoszek (LPZ Warszawa).

NAJLEPSI Z RAIDU

37 zawodników stanęło w Poznaniu na starcie pierwszego uniwersalnego raidu motocyklowego, którego wzorowym organizatorem było ZS Ogniwo. Punktowano trzy elementy: jazdę okrężną, próby sprawności i krótki wyścig terenowy. Piaszczyste drogi między Kicinem a Boduszewem były najpoważniejszą próbą umiejętności dla kierowców. Kończąc punktacja jest następująca: kat. do 125 ccm — M. Mikolajczak (LPZ) 2 p. karne.

Jedynym zdobywcą dyplomu złotego medalu był w kat. 250 ccm Kuchta z Pily.

W kat. powyżej 350 ccm na czoło wysunął się J. Nowak (Gwardia) 2,5 p. Z wózków lepszym był Hamelka (Unia) 2,5 p., który wyprzedził Wilczaka (Unia) 3,25 p. Największą ilość punktów, bo 28 uzyskali zawodnicy „Unii”.

W bramce gospodarzy. Wicemistrz przegrała 1:0 i straciła dwóch punktów.

O POWALE CORAZ GŁOŚNIEJ

Strzelec chorowskich Budowlanych jest strzelowo dobrze wyposażony. Dwie jego bramki „załadowane” w Opolu drużynie spod znaku kielni, jedna Musiały i jedna Januszka oraz dwie gospodarzy (Mielniczka i Klika) — oto w sumie wynik 4:2 dla chorowian.

CIESLIK 2 I KUBICKI 1

...chorowanie, mimo że wystąpił bez Bratiera, mieli przez cały czas spotkania zdecydowaną przewagę, demonstrując szybko i efektywną grę — czytamy w sprawozdaniu z Chorzowa o meczu Unii z Górnikiem (Radlin). Zdobywców 3 bramek mamy już w tytule, dla Górnika zdobył Szymura jednego gola.

HAHOREK ZACZĄŁ „NA MEDAL”

Zagrał na środku ataku w zespole warszawskiej Gwardii przeciwko OWKS-owi z Krakowa i dwoma celnymi strzałami zapewnił swym barwom zwycięstwo, które zadziwiło wszystkich. Jedyną bramkę dla OWKS zdobył Kronek.

Tak to w skrócie wyglądało w pierwszej lidze piłkarskiej w minioną niedzielę. (n)

O TYCH 41 BRAMKACH

Jak powiedzieliśmy, tyle ich padło w lidze międzywojewódzkiej. Skąd tyle? Zobaczcie: Gwardia (P) — Budowlani (P) 5:3, Stal (P) — Ogniwo (P) 5:2, Gwardia (Kal.) — Stal (Z. Góra) 5:2, Kolejarka (Górów) — Kolejarka (Gd.) 5:2, Spójnia (Zary) — Spójnia (Gniezno) 5:2, Gwardia (Szczecin) — Kolejarka (Szczecin) 4:1.

Jeśli chodzi o niektóre poznańskie zespoły to sprawiły one niespodzianki. Jedną z nich to zwycięstwo Gwardii nad Budowlanami, dalej porażka w Żarach gnieźnieńskiej Spójni... i zwycięstwo Stali nad Ogniwem. Dlaczego tak mówimy o Stali? Bo ta dobra technicznie drużyna, mająca wszelkie dane na odegranie większej roli w tej lidze, potyka się dość często na zespołach surowych i wyraźnie gorszych. (n)

Trzy dziewczątki

W tabeli drugiej ligi widzimy na dziewiątym miejscu leszczyńskiego Kolejarkę, który zdobył dotąd dziewięć bramek i tyleż stracił. Z tych straconych jedna padła do siatki leszczyńskich w niedzielę w Warszawie na meczu przeciwko tamtejszemu imiennikowi.

Wynik warszawski świadczy o dobrej grze wielkopolskiego Kolejarkę, który na obcym boisku z byłym ekstraklasowym zespołem stał się dzielnie do walki.

W towarzystwie drugoligowców czuje się dobrze bydgoska Gwardia. Jest ona wiceleaderem tabeli, której przewodzi warszawski Kolejarka. Drużyna bydgoszczan, OWKS, zdołała „wdrapać się” z 14 na 11 miejsce w tabeli, po zwycięstwie w Warszawie nad Lotnikiem (3:1).

dur op. 31 N. 3, 22:20 gra orkiestra taneczna PR, 23 — sonaty wiolonczelowe

Audycje inne:

11.45 — głos mają kobiety, 12.45 — dla wsi, 14.10, 14.30 — szkolna, 15.30 — dla dzieci, 16 — Wschodnia Radiowa, 16.45 (P) — „To warto zobaczyć”, 17.45 (P) — radiowe pigułka, 19 (P) — dla kobiet, „W trosce o wspólne dobro”, 19.10 — reportaż literacki, 19.30 muzyka i aktualności, 22 — Wschodnia Radiowa kurs II, 23.25 — poematy wg obrazu Böcklina

Sport: 21.26 — wiadomości sportowe

Witamy uczestników X Mistrzostw Europy w Boksie

W Teatrze Narodowym w Warszawie nastąpiło powitanie przybyłych na X Mistrzostwa Europy w Boksie przedstawicieli narodowych związków, federacji bokserskich, zawodników, kierowników ekip, sędziów oraz trenerów 19 reprezentacji krajowych.

Na otwarcie mistrzostw przybyli przedstawiciele Prezydium Rady Narodowej Warszawy, z przewodniczącym posłem Jerzym Albrechtem na czele oraz przedstawiciele władz sportowych z przewodniczącym GKKF posłem Włodzimierzem Rezekiem, który przewodniczy Komitetowi Organizacyjnemu Mistrzostw. Do zebranych przemówił poseł Jerzy Albrecht, po czym w imieniu Międzynarodowej Federacji Bokserskiej —

(AIBA) zabrał głos przewodniczący P. Gremaux, oświadczając:

Jestem pewien, że impreza która zgromadziła najlepszych pięściarzy — amatorów Europy, pozostawi jak najlepsze wspomnienia. Pragnę podkreślić, że Mistrzostwa przyczyniają się do zbliżenia wszystkich narodów oraz do rozwoju sportu pięściarskiego.

Po części oficjalnej wystąpił w programie artystycznym: zespół taneczny „Malwy”, pianista Wł. Kędra i śpiewaczka J. Dzikówna.

Przed pierwszym gongiem

Pięknym przykładem międzynarodowego zbliżenia i przyjaźni była sobotnia kolacja w hotelu „Polonia”. Miły wieczór zainaugurował dowcipną konferansjerką trener radziecki Romanienko, a dalej posypały się już ad hoc aranżowane występy solowe i zespołowe. Podziwialiśmy „O sole mio” w wykonaniu trenera włoskiego Rea, ludową piosenkę śpiewał zespół Rumunii, bokser ZSRR Isajew popisując się grą na harmonii, Francuzi śpiewali „Pieśń dokerów”, Czechosłowacy, Węgrzy, Włosi — znówu pieśni ludowe. Na zakończenie z wielkim entuzjazmem wszystkie drużyny odśpiewały chóralnie „Marsz sportowców”.

Potężny marsz rozbrzmiewał w różnych językach, ale jedno było wspólne — nuta ogólnej sympatii i serdeczności między przedstawicielami 19 narodów.

Zły los dotknął nie tylko Czechosłowaków. Po kontuzjach Zachary i Tormy, złamał palec mistrz olimpijski Bolognesi, a mistrz Europy Pozzaoli rozbił łuk brwiowy. W drodze do Warszawy rozchorował się mistrz Europy Schilling (Niemcy zachodnie) i zastępuje go Kandel. Wreszcie olbrzym fiński Koski na sparringu doznał pęknięcia żeber.

— Ciężkie chwile przeżyłem u lekarza — mówi Pietrzykowski. Stwierdzono jakieś skrzywienia wewnętrzne nosa i nakazano mi operację. Bałem się, że lekarz nie dopuści mnie do turnieju. Na szczęście skończyło się na strachu — śmieje się nasza najmłodsza „pociecha”.

— O czym myślę na 2 godziny przed turniejem? — powtarza nasze pytanie mistrz olimpijski Chychla. — O tym, czy spotkam się w niedzielę z... moją żoną. Bo widziacie — umówiłem się w ten sposób: „Przyjeżdżasz do Warszawy w niedzielę tylko w tym wypadku, jeśli wcześniej... nie wysiądę”. Chychla śmieje się przekornie, a po chwili: „Tak gorąco pragnę, aby nasze małżeńskie rendez-vous udało się właśnie tu, w Warszawie...” h. j.

Porażka hokejowego mistrza Polski

Hokeiści wielkopolscy kończą obecnie pierwszą serię rozgrywek o mistrzostwo okręgu poznańskiego. Do ukończenia tej serii brak jeszcze 6 spotkań. Mistrz Polski Spójnia uległ w Gnieźnie miejscowemu Ogniwo 1:2 (0:1). Zwycięzcy zagraли bardzo ambitnie, uzyskując bramki przez Sadowskiego i Kubiaka. Punkt honorowy dla mistrza padł ze strzału A. Flinika.

AZS zajmujący ostatnie miejsce w tabeli rozgrywek zdobył pierwszy punkt na miejscowej Stali uzyskując wynik bezbramkowy. Gnieźnieński Kolejarka pokonał wysoko swego miejscowego rywala Start 5:0. Kolejarka (Poznań) zdobył 2 dalsze punkty dzięki zwycięstwu nad akademickimi 3:0. Jednostka Stali wygrała mecz w Środzie z Kolejarkiem 2:0, a Spójnia uzyskała spodziewane zwycięstwo nad Budowlanami 8:2. Spotkanie Kolejarki (Środa) — Start (Gn.) wygrali pierwsi 2:0. (p)



W dniu 17 bm. odbyły się w Warszawie eliminacje w kategorii wyścigowej do mistrzostw Polski, czołowych motocyklistów i automobilistów.

Na zdjęciu: Fragment wyścigu samochodów sportowych w klasie powyżej 1600 ccm.

CAF fot. Dąbrowiecki

Kolarskie kryterium w Krakowie

Kraków — Nowa-Huta oraz w obwodzie alei Trzech Wieszczów (łącznie 100 km) — oto trasa tradycyjnego wyścigu kolarskiego, jaki rozegrano w niedzielę przy udziale 71 zawodników.

Prawie do ostatnich kilometrów trudno było przewidzieć zwycięzcę.

Ostatecznie wygrał Małek przed Radigoną. Dalsze miejsce zajęli Liszkiewicz, Knezurek, Drązkowski, Pawliś, Deutsch, Ligas (Węgry) i jako dziesiąty — Clot (Belgia).

Bohater wyścigu Praga — Berlin — Warszawa, Królak, przyszedł na 14 miejscu.

Zespołowo wyścig zakończył się zwycięstwem Włocławian 7:02.54, przed Gwardią II (czas identyczny).

Znamy już akademickich mistrzów zapasnictwa



LUCJAN ADAMCZEWSKI akademicki mistrz Polski sen. waga kogucia AZS (Poznań)

Zapasnicze akademickie mistrzostwa Polski zgromadziły w hali MTP zawodników, juniorów i seniorów trzech ośrodków: Warszawy, Wrocławia i Poznania. W punktacji zespołowej juniorów zdecydowanie wygrał Poznań 38 p. przed Warszawą 25 p. Walki seniorów przyniosły 69 punktów Warszawie przed 28 Poznania i 4 Wrocławia.

Korzystana lokata poznańskich akademików to w wielkim stopniu zasługa trenera Krawczyka.



WACŁAW TYŁ akademicki mistrz Polski jun. waga piórkowa AZS (Poznań)



JAN KUCZYŃSKI waga lekka AZS AWF (Warszawa) mistrz seniorów rewelacja mistrzostw

nęły dwa czołowe poznańskie zespoły Kolejarka i Stal w Gnieźnie. Wygrali kolejkarze 5:3.

Miecznik (St) przegrał do Nikodemskiego 1:15 min., Mańka pokonał na punkty Bancerkę, Kłorek (St) zwyciężył Grzędzielskiego na punkty, Ferdyk (St) przegrał z Kauchem w 5:15 min., Szczepaniak (St) uległ na punkty Mokrasowi, Krauze (St) zwyciężył Jakubowicza. Czujewicz uległ Nowacykowi (Kol.), Mąka (St) pokonał na punkty mistrza Polski Leitgebra, (p)

Teatry

OPERA g. 19 „Faust” POLSKI — g. 19 „Sprawa rodzinna” NOWY — g. 19 „W małym domku” KOMEDIA MUZYCZNA — g. 19.30 „Pani Dulska na rozdwoju” MŁODEGO WIDZA — g. 16.30 „Wawrzynów sad”

Kina

APOLLO — g. 15.30, 18, 20.30 „Czarodziej Glinka”, radz. BAŁTYK — g. 14, 16.30, 18.30 i 20.30 „Złotych zwycięstw” (polski) I seria MUZA — g. 14, 16, 18 i 20 „Mury „Mala-

CO * GDZIE * KIEDY

pagi” (włoski), od lat 14 RIALTO — g. 14, 16, 18 i 20 „Złotych zwycięstw”, I seria WARTA — g. 12, 15, 16, 17, 18, 19 i 20 — „Malarstwo Surikowa” (radz.), „Budowa materii” (weg.), „Słoń i mrówka” (radziecki). PIAST — g. 20 „Malżeństwo aktorki” — (NRD), od lat 14 KLUB TPPR, ul. Rajtażczaka — g. 18 — „Osiągnięcia radzieckiej telekomunikacji” i film „Express Moskwa” — Ocean Spokojny”

Radio

Program II Fala Poznania 249 m Wiadomości: 5.05, 6.30, 7.55, 12.04, 17, 18.45 (P), 21, 23.50 Muzyka: 6.15, 6.50 — poranna, 13 — koncert, 16.20 (P) — na fali melodii, 17.20 (P) z twórczości kompozytorów węgierskich, 18 (P) „Z piosenka i muzyką po Wielkopolsce”, 18.15 (P) — melodie słowiańskie, 18.40 (P) muzyka, 20 — koncert symfoniczny, 21.41 — sonata Es-